



SĘDZIA



POLSKA *piłka*

NR 3 (67) 2017

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

FIFA

Kamil Wójcik
z plaketką

▶▶ 5

KFP

Sytuacja
opanowana

▶▶ 14

SYSTEM VAR

Ekspresowe
wdrożenie



▶▶ I-II



SZYMON MARCINIAK

MÓJ CZAS NADEJDZIE

Nasz najlepszy sędzia nauczył się cierpliwości i tego, że odpoczynek też jest bardzo ważny po ciężkiej pracy ▶▶ 6-7





PLAY FIRE



PLAY ICE



MERCURIAL SUPERFLY

NIKE.COM/FOOTBALL



SĘDZIOWANIE BEZ BARIER



4

Flesze

- Międzynarodowi na 2018 rok
- Wymiana z Japonią
- Nowi sędzowie w regionach
- Ekipa na Antalyę
- Zimowe tematy szkoleniowe

5

Nasi w FIFA

- Dojrzwianie Kamila Wójcika

6-7

Temat numeru

- Szymon Marciniak podsumowuje rok

8-9

TopAmator C

- Gwiazdki rozdzielone

10-11

Kobiety

- Nowa jakość obserwacji
- Pracowita jesień za granicą

12-13

Futsal

- Warsztatowe szlify
- Rusza wymiana z Czechami

14-15

Nasza organizacja

- Sprzątanie w KFP
- Odeszli: Stanisław Żyjewski oraz Edward Iwański

16

Dawnych wspomnień czar

- Święta u Mariana Kustonia

18-23

Regiony

- Jak zrobić dobry nabór?
- Jak może wyglądać licencja sędziowska?
- Jak współpracować z sąsiadami?
- Jak angażować się społecznie i charytatywnie?
- Jak odnaleźć się po zejściu z boiska?
- Jak walczyć o Puchar Polski?

24

CORE Polska 5_1

- Ciężko, ale z uśmiechem

25

W obiektywie

- Belchatowski pośpiech

ROBOTA DLA TEMIDY

I-II

Pół roku z VAR

- Czas na pierwsze wnioski

III-V

Przepisowe zmiany

- Co obowiązuje od 1 lipca?
- Co doprecyzował Okólnik nr 11?

VII-VIII

Przepisowa (r)ewolucja

- W którą stronę prowadzi nas IFAB?

To wielka sprawa! Znowu, raz za razem, uczestniczymy w jednym z dwóch najważniejszych dla nas wydarzeń w świecie futbolu. Po udanej francuskiej przygodzie w finałach mistrzostw Europy stawimy czoła wyzwaniom mistrzostw świata w Rosji.

Myszę o naszej reprezentacji, ale cieszę się, że również Szymon Marciniak wraz ze swoim zespołem ma ogromną szansę na pokazanie swoich umiejętności podczas przyszłorocznych finałów. Szansa ta, w mojej ocenie, jest bliska pewności, niemniej jednak dla ścisłości należy dodać, że wszyscy sędziowie powoływani na zgrupowania przed MŚ 2018, ciągle jeszcze mają status „kandydatów”. Również Monika Mularczyk znajduje się w coraz węższym gronie kandydatek do sędziowania mistrzostw Świata 2019 we Francji. Jeżeli dodamy do tego fakt powołania przez UEFA na styczniowe zgrupowanie na Malcie przed fazą play off Ligi Mistrzów i Ligi Europy aż trzech polskich sędziów oraz Moniki, dopełni to pozytywnego obrazu, w światowych obiektywach, poziomu sędziowania w Polsce.

Ostatni jesienny mecz Lotto Ekstraklasy za nami. Można by powiedzieć „jak zawsze”, ale nie tym razem. Było to bowiem 21 kolejek sędziowanych z mniejszym lub większym wsparciem sędziów asystentów wideo (VAR). Kiedy Prezes PZPN Zbigniew Boniek podejmował decyzję o wdrożeniu u nas systemu VAR w ekspresowym, niespotykanym w świecie tempie, wielu wątpiło w jego powodzenie. Ale już po trzech tygodniach VAR wspomagał sędziów w finale Superpucharu, a tydzień później funkcjonował w jednym meczu 1. kolejki Lotto Ekstraklasy. Szybko doszliśmy do siedmiu meczów w każdej kolejce sędziowanych z systemem VAR. Nie mnie oceniać wyniki, ośmielę się jednak stwierdzić, że są one pozytywne, choćby (a może przede wszystkim) dlatego, że dyskusja o błędach sędziowskich „umiiera” tuż po zakończeniu meczu. Przyswiewiaczące wprowadzaniu systemu VAR hasło „wylimitować skandale” przestało być sloganem – stało się faktem. A przecież ciągle uczymy się sędziowania ze wspomaganie VAR i może być tylko lepiej.

Już pora na życzenia, ale nie mogę powstrzymać się przed jedną ważną refleksją. Otóż za jedno z największych osiągnięć mojego ponadszesnioletniego przewodniczenia KS PZPN uważam wylimitowanie z naszego słownictwa pojęcia „młodziaki”. W pragmatycznym ujęciu oznaczało to dyskryminację tych sędziów, którzy z różnych względów, przed wiekiem z „trójką z przodu” nie zdążyli wskoczyć do pociągu do najwyższych lig. Dziś każdy, bez względu na wiek i aktualny status sędziowski, może nie tylko marzyć, ale i wierzyć, że ciężko pracując będzie mógł awansować, choćby na poziom ekstraklasowy.

I dlatego też życząc wszystkim Koleżankom i Kolegom zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, życzę jednocześnie realizacji w 2018 roku wszystkich marzeń i planów, zarówno w życiu osobistym, zawodowym, jak i w obszarze sędziowskim. A tym członkom naszej organizacji, którzy biegają z gwizdkiem po boiskach, życzę awansów, jak najwyżej, bo przecież Wasze marzenia nie mają już, nie merytorycznych, ograniczeń.

Zbigniew Przesmycki

Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN



SĘDZIA

POLSKA

WYDAWCA: **Polski Związek Piłki Nożnej**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzpn.pl

ZESPÓŁ WYDAWNICZY: **Janusz Basałaj** (PRZEWODNICZĄCY),
Paweł Drażba (SEKRETARZ), **Jakub Kwiatkowski**,
Łukasz Wiśniowski, **Piotr Tenczyński**
SKŁAD GRAFICZNY: **Piotr Przychoźden**
FOTO: **Archiwum, CyfraSport, Centralna Komisja**
Szkoleniowa KS PZPN, Zarząd KS PZPN



SĘDZIOWIE FIFA Z POLSKI NA 2018 ROK

Sędziowie:

1. Szymon MARCINIAK Mazowiecki ZPN (2011)
2. Daniel STEFAŃSKI Kujawsko-Pomorski ZPN (2013)
3. Paweł GIL Lubelski ZPN (2009)
4. Paweł RACZKOWSKI Mazowiecki ZPN (2013)
5. Bartosz FRANKOWSKI Kujawsko-Pomorski ZPN (2014)
6. Tomasz MUSIAŁ Małopolski ZPN (2014)
7. Krzysztof JAKUBIK Mazowiecki ZPN (2017)

Sędziowie asystenci:

1. Marcin BORKOWSKI Lubelski ZPN (2007)
2. Marcin BONIEK Kujawsko-Pomorski ZPN (2016)
3. Dawid GOLIS Łódzki ZPN (2017)
4. Tomasz LISTKIEWICZ Mazowiecki ZPN (2011)
5. Paweł SOKOLNICKI Mazowiecki ZPN (2010)
6. Konrad SAPEŁA Łódzki ZPN (1998)
7. Michał OBUKOWICZ Mazowiecki ZPN (2014)
8. Radosław SIEJKA Łódzki ZPN (2004)
9. Kamil WÓJCIK Mazowiecki ZPN (2018)
10. Krzysztof MYRMUS Śląski ZPN (2002)

Sędziowie:

1. Monika MULARCZYK Łódzki ZPN (2008)
2. Ewa AUGUSTYN Pomorski ZPN (2015)
3. Karolina TOKARSKA Opolski ZPN (2002)
4. Katarzyna LISIECKA-SĘK Wielkopolski ZPN (2015)

Sędziowie asystentki:

1. Kinga SENIUK-MIKULSKA Lubelski ZPN (2002)
2. Aleksandra PRUS Mazowiecki ZPN (2012)
3. Anna DĄBROWSKA Mazowiecki ZPN (2008)
4. Katarzyna WÓJS Podkarpacki ZPN (2011)

Sędziowie – futsal:

1. Tomasz FRAJK Świętokrzyski ZPN (2010)
2. Sławomir ŚTECZKO Małopolski ZPN (2017)
3. Damian JARUCHIEWICZ Śląski ZPN (2014)
4. Andrzej WITKOWSKI Pomorski ZPN (2015)

Sędziowie – futsal:

1. Katarzyna NETKOWSKA Śląski ZPN (2016)

Sędziowie – piłka plażowa:

1. Łukasz OSTROWSKI Zachodniopomorski ZPN (2012)
2. Tomasz WINIARCZYK Zachodniopomorski ZPN (2010)

W nawiasach rok debiutu na liście FIFA. W porównaniu z 2017 rokiem nastąpiła tylko jedna zmiana. Asystenta z Warszawy Rafała Rostkowskiego zastąpił Kamil Wójcik.



Centralna Komisja Szkoleniowa ustaliła KS PZPN ustaliła tematy szkoleniowe na rozpoczynający się właśnie okres szkoleniowy Zima 2017/2018:

1. Zagranie piłki ręką w odniesieniu do obowiązujących przepisów i interpretacji
2. Spalony – aktualne interpretacje
3. Art. 12 – wygranie walki o pozycję w kontekście gry dozwolonej/niedozwolonej
4. Art. 12 – ocena ataków nogami
5. Zarządzanie zawodami ze szczególnym uwzględnieniem kontuzji; kompensowanie straconego czasu gry
6. Niesportowe zachowania wobec sędziów (antycypowanie)

Tematy te muszą być zrealizowane we wszystkich ZPN-ach w Polsce dla sędziów oraz obserwatorów wszystkich klas, w ramach zimowo-wiosennego cyklu szkoleniowego.

Zarząd KS PZPN powołał 54-osobową grupę sędzi i sędziów na zimowe zgrupowanie szkoleniowe w Turcji (Antalya, 28 stycznia – 7 lutego).

Sędziowie zawodowi: 1. Bartosz Frankowski; 2. Paweł Gil; 3. Krzysztof Jakubik; 4. Tomasz Kwiatkowski; 5. Tomasz Musiał; 6. Jarosław Przybył; 7. Paweł Raczkowski; 8. Daniel Stefański.

TopAmator A: 9. Artur Aluszyk; 10. Łukasz Bednarek; 11. Zbigniew Dobrynin; 12. Konrad Gąsiorowski; 13. Sebastian Jarzębak; 14. Konrad Kielczewski; 15. Mariusz Korpalski; 16. Wojciech Krztoń; 17. Dawid Kruczyński; 18. Piotr Lasyk; 19. Jacek Małyszczek; 20. Wojciech Myć; 21. Marek Opaliński; 22. Kornel Paszkiewicz; 23. Paweł Pskit; 24. Dominik Sulikowski; 25. Łukasz Szczech; 26. Sebastian Tarnowski; 27. Tomasz Wajda; 28. Mariusz Złotek; 29. Mateusz Złotnicki.

TopAmator B: 30. Szymon Lizak; 31. Tomasz Marciniak.

Asystenci: 32. Marcin Boniek; 33. Marcin Borkowski; 34. Dawid Golis; 35. Tomasz Listkiewicz; 36. Sebastian Mucha; 37. Krzysztof Myrmus; 38. Michał Obukowicz; 39. Konrad Sapela; 40. Radosław Siejka; 41. Paweł Sokolnicki; 42. Marek Arys; 43. Michał Gajda; 44. Bartosz Heinig; 45. Adam Kupsik; 46. Bartłomiej Lekki; 47. Marcin Lisowski; 48. Tomasz Niemirowski; 49. Michał Pierściński; 50. Jakub Ślusarski; 51. Jakub Winkler; 52. Kamil Wójcik.

Sędziowie: 53. Monika Mularczyk; 54. Michalina Diakow.

Rezerwowymi są sędziowie grupy TopAmator B: Łukasz Kuźma, Mateusz Bielawski oraz Piotr Urban.

Jak co roku wykłady będzie prowadził instruktor FIFA. Sztab zgrupowania pod wodzą przewodniczącego KS PZPN Zbigniewa Przesmyckiego tworzą Maciej Wierzbowski, Leszek Saks, Paulina Nowak (psycholog), Artur Błański (trener przygotowania fizycznego) oraz Andrzej Mazerant (masażysta).



KS PZPN przedstawiło harmonogram zimowych kursów unifikacyjno-szkoleniowych (sesja Zima 2018):

23-25 lutego (piątek – niedziela): pozostali sędziowie grupy TopAmator A i B, pozostali sędziowie asystenci szczebla centralnego, „gwiazdkowicze”, obserwatorzy szczebla centralnego; Łódź, hotel Ambasador.

2-4 marca (piątek-niedziela): sędziowie, asystenci i obserwatorzy szczebla centralnego; Łódź, hotel Ambasador.

9-11 marca (piątek-niedziela): pozostali sędziowie grupy TopAmator C, obserwatorzy III ligi; Spała, obiekty COS.



Nowi szefowie Kolegiów Sędziów zostali powołani w Zachodniopomorskim, Opolskim oraz Mazowieckim ZPN.

W Szczecinie od lipca szefuje Łukasz Ostrowski, jeden z najlepszych na świecie sędziów piłki plażowej, „na trawie” należący do grupy TopAmator C. Zastąpił Piotra Dykierta.

Dwie kolejne zmiany miały miejsce już po zakończeniu rundy jesiennej. Sędziom z Opolszczyzny będzie przewodził Arkadiusz Przysiał, który zastąpił dotychczasową szefową Karolinę Tokarską.

Z kolei na Mazowszu dotychczasowego szefa Jarosława Chmiela zastąpi Marcin Borski, obecnie obserwator UEFA, a jeszcze niedawno jeden z najlepszych polskich sędziów międzynarodowych.

Więcej wieści ze Szczecina i Opola – str. 18 oraz 21.



31-letni Yusuke Araki (na zdjęciu) poprowadził w październiku w naszym kraju trzy spotkania w ramach polsko-japońskiej wymiany sędziowskiej.

Najmłodszemu z japońskich sędziów międzynarodowych towarzyszyli w Polsce doświadczeni asystenci Toshiyuki Nagi (uczestnik mundialu w 2014 r.) oraz Toshiyuki Tanaka. Japończycy zostali wyznaczeni na dwa mecze Lotto Ekstraklasy (Sandecja Nowy Sącz – Cracovia oraz Piast Gliwice – Wisła Płock) oraz jeden Nice I ligi (Podbeskidzie Bielsko-Biała – GKS Katowice). Wzięli także udział w warsztatach sędziów grupy TopAmator w Spale.

Była to rewizyta w związku z pobylem w Japonii Daniela Stefańskiego, Marcina Bońka oraz Dawida Golisa na przełomie maja i czerwca.



Zarząd PZPN rozdzielił na 16 wojewódzkich Kolegiów Sędziów doroczne dofinansowanie działalności szkoleniowej z UEFA.

Tak samo jak w poprzednich latach, zostanie w sumie przekazana równowartość 50 tysięcy euro (po przeliczeniu na złotówki), zgodnie z następującym podziałem:

KS Dolnośląskiego ZPN	3 600 €
KS Kujawsko-Pomorskiego ZPN	2 600 €
KS Lubelskiego ZPN	2 800 €
KS Lubuskiego ZPN	2 600 €
KS Łódzkiego ZPN	2 700 €
KS Małopolskiego ZPN	4 600 €
KS Mazowieckiego ZPN	3 200 €
KS Opolskiego ZPN	2 800 €
KS Podkarpackiego ZPN	3 800 €
KS Podlaskiego ZPN	2 500 €
KS Pomorskiego ZPN	2 600 €
KS Śląskiego ZPN	5 000 €
KS Świętokrzyskiego ZPN	2 500 €
KS Warmińsko-Mazurskiego ZPN	2 500 €
KS Wielkopolskiego ZPN	3 600 €
KS Zachodniopomorskiego ZPN	2 600 €

Pieniądze zostaną przekazane po otrzymaniu przez PZPN dorocznego przelewu z tytułu przynależności do Konwencji Sędziowskiej UEFA.



NAZYWAM SIĘ WÓJCIK. KAMIL WÓJCIK

Jedynym nowym nazwiskiem na liście sędziów międzynarodowych na 2018 rok jest 34-letni asystent Kamil Wójcik. Jego historia daleka jest od prostego opisu „młody, zdolny, szybko awansował i spokojnie dotarł na szczyt”. Ale może właśnie dlatego winna być bardziej inspirująca dla młodych sędziów...

Kamil zaczął sędziować jak wielu młodych ludzi, jeszcze w liceum. Zachęcił go przykład kolegi z klasy, Mariusza Korzeba – patrząc na niego, sam rok później zgłosił się na kurs dla kandydatów. Początki były bardzo obiecujące: szybkie awanse, B Klasa, A Klasa, „okręgówka”, udane próby w roli asystenta u boku sędziów ligowych i międzynarodowych...

„Uwaga, talent! Sędzia młody, zbierający doświadczenie, ale chcący się uczyć. Jeśli nie zbroczy z obranej drogi, zajdzie naprawdę wysoko! Bardzo dobra znajomość przepisów, odwaga, spokój, kondycja – ma już wiele cech sędziego z wyższej klasy” – napisał mu obserwator w arkuszu po meczu Ligi Okręgowej, dwa lata po kursie.

Ale wtedy coś się zacięło... Kamil spędził w „okręgówce” sześć sezonów i – jak się okazało – już z niej nie wyszedł.

POŹNE DOJRZEWANIE

– Długo zajęło mi zrozumienie, że talent musi być poparty ciężką pracą, a cierpliwość ludzka ma swoje granice... Moje niepoważne podchodzenie do meczów (spóźnienia, oddawanie sprawozdań długo po terminie) i słabe przygotowanie do egzaminów, miało swoje negatywne konsekwencje – wspomina dziś Kamil. – I kiedy wszystko zmierzało do smutnego końca, w 2010 r. pomocną dłoń wyciągnął do mnie Mariusz, który właśnie awansował do II ligi. Dawny kolega z klasy zaufał mi, sporo ryzykując, mimo że moja forma fizyczna była wtedy daleka od ideału...

W ten sposób Kamil wrócił do sędziowania w roli asystenta na szczeblu centralnym. W tej grupie każdy ma szansę, wcześniej czy później, pokazać się. Po kilkudziesięciu udanych spotkaniach Wójcik został wytypowany do udziału w kursie UEFA CORE. Szykując się do swojego pierwszego zagranicznego wyjazdu, jeździł z Warszawy do Płocka (ponad 100 km w jedną stronę) na treningi z Szymonem Marciniakiem.

– Te treningi, podobnie jak później sam kurs, otworzyły mi szeroko oczy na sędziowanie. Dotarło do mnie, że na pierwszym miejscu musi być ciężka praca, a potem sam mecz to już tylko nagroda. Takie proste, a zarazem takie trudne do zrozumienia... – opowiada Kamil. Zmiana jego podejścia zbiegła się też z nową sytuacją rodzinną. – Życie musiało po mnie przejechać walcem, żeby wszystko do mnie dotarło... Urodził mi się niepełnosprawny syn, trzeba było naprawdę się ogarnąć. Zrozumiałem, że skoro „męczę” Bruna codzienną ciężką rehabilitacją, muszę też wymagać od siebie.

Efekty przysły, choć też nie od razu. – Trafiałem na dobre czasy w naszej organizacji. Liczy się rzeczywista forma i umiejętności. Prędzej czy później dostanie się szansę zrobienia kolejnego kroku – mówi Kamil. Musiał na to poczekać kolejny rok po powrocie z CORE...



ŻYCIE MUSIAŁO PO MNIE PRZEJECHAĆ WALCEM, ŻEBY WSZYSTKO DO MNIE DOTARŁO... URODZIŁ MI SIĘ NIEPEŁNOSPRAWNY SYN, TRZEBA BYŁO NAPRAWDĘ SIĘ OGARNĄĆ. ZROZUMIAŁEM, ŻE SKORO „MĘCZĘ” BRUNA CODZIENNĄ CIĘŻKĄ REHABILITACJĄ, MUSZĘ TEŻ WYMAGAĆ OD SIEBIE

MIĘDZY NAMI LIGOWCAMI

Aż przyszedł poniedziałek, 21 października 2013 r.: dzień debiutu w Ekstraklasie na meczu Ruch Chorzów – Pogoń Szczecin, u boku Szymona Marciniaka i Pawła Sokolnickiego. Poszło świetnie, a po kolejnych udanych występach Kamil bardzo szybko zyskał opinię jednego z pewniaków w grupie ekstraklasowych asystentów. Szybko zaczęły się pierwsze wyjazdy na mecze i turnieje organizowane przez UEFA (m.in. Liga Europy, Liga Młodzieżowa), z Marcinem Borskim, Pawłem Raczkowskim czy Krzysztofem Jakubikiem. Jesienią tego roku przekroczył granicę 100 występów w ekstraklasie. Miał w niej możliwość sędziowania ze wszystkimi głównymi, obecnie tam wyznaczanymi.

Niemale doświadczenie, z jakim Kamil wkracza teraz na listę sędziów FIFA, zbierał też w ostatnich latach jako RLO, tzw. oficer łącznikowy – opiekun zagranicznych sędziów i obserwatorów, którzy przyjeżdżają do Polski na mecze pucharowe albo reprezentacyjne. Mógł w ten sposób podglądać z bliska sędziów z innych federacji i brać od nich, co najlepsze.

SĘDZIOWANIE BEZ RODZINY

Nazwisko „Wójcik” jest od dawna znane na szczeblu centralnym, choć Kamil nie jest związany rodzinnie z żadnym z innych Wójcików: ani Jakubem (też jest asystentem w Warszawie), ani Cezarym (obserwator z Lublina, nie tak dawno również ekstraklasowy asystent), ani najbardziej znanym Ryszardem (pochodzący z Opola, swego czasu jeden z najlepszych sędziów w Europie).

– Teraz już nie mam pytań o to, czy to moja rodzina i już nie zdarzają się żadne pomyłki. Ale kiedyś nawet UEFA przysłała mi bilety na mecz wystawione na Ryszarda Wójcika i trzeba było je zamienić – mówi nowy międzynarodowy.

Zresztą ciekawą kwestią jest jego imię. UEFA dotychczas traktowała go jako Arkadiusza. Takie imię ma bowiem jako pierwsze zapisane w dokumentach. – Ale dla mojej mamy, która pierwotnie spodziewała się urodzić córkę Kamilę, zawsze byłam Kamilem. Dla kolegów też jestem Kamil! – śmieje się. Na liście FIFA będzie figurował jako Arkadiusz Kamil.

– Spotkałem się już z głosami, że „wychodziłem” sobie tę nominację przez niepełnosprawnego syna... Naprawdę ktoś może uważać, że 8-letni chłopiec, który nie chodzi i nie mówi, ma być moim atutem? Mogę na to tylko odpowiedzieć, że osiągnąłem swoje nie przez Bruna, ale dzięki niemu. Bo patrząc na niego, jak codziennie się męczę, ja po prostu nie mogę iść na łatwiznę – mówi nowy międzynarodowy z podwarszawskiego Ożarowa, mieszkający obecnie w Żąbkach.



NIE JESTEM KONIEM WYŚCIGOWYM

W kończącym piłkarską jesień poniedziałkowym meczu Górnik—Cracovia Szymon Marciniak pełnił funkcję sędziego VAR. Prosto z Zabrze, zamiast do domu, jechał do Spały, na warsztaty sędziów Ekstraklasy. Pracował niemal do ostatniej chwili przed świętami, a przygotowania do nowej rundy zacznie grubo przed Sylwestrem... Poprosiliśmy naszego najlepszego sędziego o chwilę oddechu i podsumowania, jaki był ostatni rok dla niego i ocenę, na jakim jest etapie swojej kariery.

Czy 2017 był Twoim najtrudniejszym rokiem?

Może raczej najbardziej wymagającym. Każdy ocenia mnie teraz dużo bardziej surowo niż dotąd, bo stawka jest coraz większa – czasem ranga byle autu bywa naprawdę duża. Na początku byłem tym bardzo zdezorientowany, ale teraz już przywykłem. OK, to cena tego, że wszedłem na pewien poziom i trzeba się liczyć z tym, że wymagania wobec mnie wzrosły. Ale przez to ja też zacząłem od siebie więcej wymagać. Widzę to np.

po moich samoocenach – kiedyś dostrzegałem mniej rzeczy, które można zrobić inaczej czy lepiej.

Patrząc na ostatnie miesiące, bardziej jesteś zmęczony czy szczęśliwy?

Dobre pytanie. Długo dyskutowaliśmy z przewodniczącym Zbigniewem Przesmyckim, że odpoczynek jest bardzo ważny. Przyszło mi długo, nim zrozumiałem, że trochę wolnego warto sobie czasem zrobić. Nie chodzi o to, by łapać jak najwięcej meczów. Na początku było dla mnie strasznie trudne usiedzieć w domu, gdy kolejka się toczy i inni sędziują. Ale to przychodzi z czasem, trzeba było do tego dorosnąć, stanąć przed lustrem i powiedzieć sobie „Spokojnie... za dużo...”

Dla tysięcy młodych ludzi, poczynając od kandydatów na sędziów, jesteś wzorem. Mało kto zdaje sobie sprawę z ogromu pracy, jaką wykonujesz. Jak wygląda Twój „normalny” tydzień, taki, gdy nie masz wyjazdu na Ligę Mistrzów czy żadne zgrupowanie?

Oj, już nawet nie pamiętam takie-tygodnia... Najczęściej rzeczywiście po weekendzie ligowym wpadam tylko zmienić torby ze sprzętem.

Kiedyś myślałem, że jak już wejdę wysoko w sędziowskiej hierarchii, nabiorę doświadczenia i będę miał więcej spokoju na odcinanie kuponów. Ale wiadomo, że tak nie jest – następni naciskają, musisz uciekać, widzę przestrzeń na dalszą pracę.

Jak wygląda taki „normalny” tydzień? Trzy-cztery treningi biegowe, trzy-cztery treningi siłowe, do tego dochodzą kolejne godziny na tworzenie samoocen i obserwacji telewizyjnych, czy zajęcia taktyczne z dwoma analitykami z UEFA, przygotowujące do kolejnych meczów od strony taktyki drużyn, ich gry, ustawienia itd.



Ale do tego dochodzi jeszcze jedna rzecz, z której wcześniej nie zdawałem sobie sprawy – kwestie promocyjne, marketingowe. Raz, dwa razy w tygodniu jestem na spotkaniach w szkołach, przedszkołach, domach dziecka czy zakładach karnych. Choć widzę przecież zjawisko hejtu w internecie, znacznie ważniejsza jest dla mnie kwestia otwarcia się naszej organizacji na świat, kreowania pozytywnego wizerunku, docenienia naszej pracy. I wiem, że takimi spotkaniami mogę sporo w tej kwestii zrobić.

Ile dni spędziłeś w tym roku poza domem?

Policzyłem to: byłem 172 dni poza domem, miałem 112 lotów. Przy czym nie wliczam do tego wyjazdów na Ekstraklasę, bo tam wszędzie poza Niecieczą i Szczecinem jeżdżę w dniu meczu. Córka ma moje zdjęcie nad łóżkiem i powiedziała „tatusiu, nawet jak ciebie nie ma, to i tak mogę na ciebie patrzeć”, ale doszedłem do tego wraz z doświadczeniem, że wołę skracać te wyjazdy po Polsce. Z Płocka mam naprawdę prawie wszędzie bardzo dobry dojazd.

2017 – to był dla Ciebie rok półfinałów (Liga Europy, mistrzostwa świata U-20). Życzliwi Ci ludzie myślą teraz „OK, czas na finały”.

Ale nie boisz się, że jeśli za szybko wszystko osiągniesz, zabraknie Ci motywacji?

Kto mnie zna, wie, że byłem zawsze koniem wyścigowym – ambitny, zawsze chciałem, musiałem, być pierwszy, zawsze jak najszybciej. Ale w Uefie nauczyłem się cierpliwości. Widzę, że jestem spokojnie przygotowywany do sędziowania na coraz wyższych szczeblach. Następne dwa lata będą bardzo intensywne, plany są długofalowe. W 2018 roku żaden finał mi nie



„grozi”, wiem, że nikt nie chce za szybko mnie wystawić na taką ekstremalną presję i odpowiedzialność.

A ja też dorosłem do tego, żeby się ograniczać, mówić sobie „spokojnie, twój czas nadejdzie”. Kilku kolegów z Elity też mi powiedziało, że ten głód sędziowania jest zawsze potrzebny.

Do sędziowania, kursów, treningów, podróży, robienia samoocen i obserwacji TV, doszły teraz mecze VAR. Jak odpoczywasz?

Szczerze mówiąc, coraz bardziej rozumiem ludzi z pierwszych stron gazet, którzy przede wszystkim szukają ciszy i spokoju. My z rodziną też tego potrzebujemy – miejsc, gdzie możemy posiedzieć w spokoju, spędzić razem czas, a ja przy okazji mogę się zregenerować. Nawet próba rodzinnego wyjścia na basen nie zawsze dawała nam taki komfort. Na szczęście nie mieszkam w samym mieście, ale pod Płockiem. Do lasu mam 30 sekund od domu i coraz bardziej doceniam naturę, takie proste rzeczy.

Jak w Europie i na świecie oceniani są polscy sędziowie i system VAR w naszym wykonaniu?

Pamiętam, gdy latem po raz pierwszy przyleciał David Elleray (dyrektor techniczny IFAB, odpowiedzialny za prowadzenie testów z VAR), był nieco przerażony naszymi ambitnymi planami. Prosił mnie, żebym próbował namawiać prezesa Bońka do zwolnienia tempa. Poświęciliśmy urlopy w czerwcu, spędzaliśmy godziny na szkoleniach i treningach, ale dziś naprawdę możemy być dumni. Nie chcę porównywać z innymi federacjami, wiem, że jest sporo do poprawy. Ale to właśnie my zostaliśmy zaproszeni w listopadzie do prowadzenia meczu Anglia

PAMIĘTAM, GDY LATEM PO RAZ PIERWSZY PRZYLECIAŁ DAVID ELLERAY (DYREKTOR TECHNICZNY IFAB, ODPOWIEDZIALNY ZA PROWADZENIE TESTÓW Z VAR), BYŁ NIECO PRZERAŻONY NASZYM AMBITNYMI PLANAMI. PROSIŁ MNIE, ŻEBYM PRÓBOWAŁ NAMAWIAĆ PREZESA BOŃKA DO ZWOLNIENIA TEMP. POŚWIĘCILIŚMY URLOPY W CZERWCU, SPĘDZALIŚMY GODZINY NA SZKOLENIACH I TRENINGACH, ALE DZIŚ NAPRAWDĘ MOŻEMY BYĆ DUMNI...

ROK SZYMONA W LICZBACH

25

meczów w Ekstraklasie w roli sędziego

6

meczów w Lidze Mistrzów (wiosną: spotkania w 1/8 finału i ćwierćfinałach; jesienią: spotkanie IV rundy eliminacji oraz trzy mecze w fazie grupowej)

2

półfinały ważnych rozgrywek (w Lidze Europy Olympique Lyon – Ajax Amsterdam oraz na mistrzostwach świata U-20 Urugwaj – Wenezuela)

1

mecz o Superpuchar – to był oficjalny debiut systemu VAR w Polsce (z Pawłem Gilem w roli asystenta wideo)

– Niemcy, gdy po raz pierwszy w Anglii stosowano VAR. Ostatecznie ja nie mogłem tam polecieć, w związku z wyznaczeniem na mecz barażowy o awans na mundial, ale był Paweł Raczkowski z zespołem. Chłopaki świetnie posędziowali, nawet bez użycia VAR-u. To na pewno świadczy o naszej pozycji w Europie.

Wolisz sędziować w systemie uefowskim (w sześciu – z dodatkowymi sędziami asystentami), czy fifowskim (z systemem VAR)?

Nie ma znaczenia, co ja wolę... Oba systemy są OK, jeśli mamy dobrych, przygotowanych ludzi.

Nie mogę powiedzieć złego słowa o sędziowaniu w szóstkę. Przez tych kilka lat, odpukać, nie zdarzyła nam się poważna wpadka, wszystko było OK. Na pewno to kwestia podziału odpowiedzialności, zgrania. Nasz zespół, którym jeździmy na uefowskie mecze, to właśnie ma. VAR zaczyna funkcjonować coraz lepiej, można pracować np. nad szybkością decyzji. Na pewno są jakieś niedociągnięcia, ale z każdym tygodniem jesteśmy coraz lepsi. Ważna jest świadomość, że jest ktoś, kto może uratować twoje sędziowskie życie.

Jakie cele stawiasz sobie na 2018 rok? Jesteś bardzo poważnym kandydatem do mundialu, jak właśnie będą wyglądać Twoje przygotowania?

Czeka mnie dużo pracy, zaczynam jeszcze grubo przed Sylwestrem. 26 grudnia wyjeżdżamy z rodziną do Biłki. Dla mnie to pierwszy obóz przygotowawczy. Łączę w ten sposób świąteczną, rodzinną atmosferę z koniecznymi treningami biegowymi – to już dla nas taka tradycja. Po Nowym Roku odwiedzicie się rodzinie – lecimy do Tajlandii, gdzie też oni będą odpoczywać, a ja mam swoją pracę do wykonania. Wszystko po to, by być perfekcyjnie przygotowanym na styczniowy kurs UEFA (dla sędziów mających wiosną prowadzić mecze fazy play off europejskich pucharów – przyp. PT) i wyjazd w lutym na kolejne szkolenie FIFA. Takie zgrupowania dla sędziów przewidzianych na mistrzostwa mają być organizowane co miesiąc.

Dla mnie ważne będzie też sędziowanie, zwłaszcza drużynom spoza Europy. Możliwość sędziowania kiedyś w Japonii, czy ostatnio w Arabii Saudyjskiej daje ogromnie dużo. Dlatego nawiązałem kontakty jeszcze z innymi federacjami, Chinami, Katarom, i zamierzam kontynuować z nimi współpracę. Niby wszędzie na świecie piłka jest jedna, a bramki są dwie, ale zespoły spoza Europy mają zupełnie inną mentalność, trzeba się z tym oswoić. O tej specyfice przekonałem się już w tym roku, podczas mistrzostw świata U-20 (Szymon sędziował tam m.in. Japończykom oraz półfinał Urugwaj – Wenezuela – przyp. PT). Jeśli na mistrzostwach świata przy obsadach dalej będzie ważne kryterium kontynentalne, takie doświadczenia z innymi konfederacjami, będą dla mnie bezcenne.

Czego więc życzyć Ci u progu kolejnego jeszcze trudniejszego i ważniejszego 2018 roku?

Zdrowia i odrobiny szczęścia! To zawsze jest potrzebne w naszym fachu, jako uzupełnienie ciężkiej pracy.

Rozmawiał Piotr Tenczyński



WSZYSTKIE SZCZEBLE DRABINY

114-osobowa grupa TopAmator C jest bezpośrednim zapleczem szczebla centralnego. 32 spośród obecnych III-ligowców będzie wiosną rywalizować o awans do grupy B.

Grupę C tworzą wojewódzkie Kolegia, które na mocy ustaleń wewnątrz danego makroregionu, zgłaszają odpowiednią liczbę sędziów (stąd biorą się więc dysproporcje między poszczególnymi związkami). Kolegium Sędziów PZPN ma też możliwość dodatkowego zgłoszenia swoich nazwisk (maksimum 16), choć przed sezonem wykorzystało tylko 25% swojego limitu: dla trzech sędzi FIFA oraz Marka Śliwy, który jeszcze niedawno sędziował w II lidze.

PEŁEN PRZEKRÓJ

Grupa ta, co zrozumiale, jest mieszanką rutyny z młodością. Dwaj najstarsi sędziowie po Nowym Roku będą obchodzić 40. urodziny, z kolei dwaj najmłodszy urodzili się w 1996 roku. De facto nie ma żadnych limitów wiekowych (do granicy 50 lat wszyscy mają bardzo daleko), a jednak TopAmator C w naturalny sposób ułożyła się jako kuźnia kadr dla szczebla centralnego.

Gdy spojrzeć na średnie wieki w podgrupach A, B i C, okazuje się, że – bez żadnych regulacji i zapisów – ta drabina jest skonstruowana jak należy. Na samej górze (grupa A) są sędziowie najstarsi, najbardziej doświadczeni i po prostu najlepsi. To oni – z Mariuszem Złotkiem (47 lat) na czele – prowadzą mecze Lotto Ekstraklasy i Nice I ligi. Szczebel niżej (grupa B – na co dzień sędziujący II ligę) średnia wieku jest o 3,5 roku niższa. Na najniższym szczeblu tej drabiny – w III lidze – wskaźnik ten jest niższy o kolejne trzy lata. Co ważne, w każdej z tych lig jest pełen przekrój wiekowy: najstarszego sędziego od najmłodszego dzieli 17-19 lat.

Dla pełnej unifikacji potrzebne było stworzenie efektywnego systemu szkolenia i selekcji dla grupy C. Duży krok już został zrobiony. Sędziowie i obserwatorzy III ligi co pół roku mają takie same trzydniowe kur-

36,5

Średni wiek sędziego grupy TopAmator A w sezonie 2017/18

32,9

Średni wiek sędziego grupy TopAmator B w sezonie 2017/18

29,1

Średni wiek sędziego grupy TopAmator C w sezonie 2017/18 (grupa I – 29,4; grupa II – 27,5; grupa III – 29,6; grupa IV – 29,9)



Grzegorz Jabłoński z Krakowa ma już doświadczenie z I ligi

sy unifikacyjne, jak wyższe ligi, w PZPN zdają też egzaminy.

GWIAZDKI ROZDANE

Podobnie zróżnicowana jest też grupa 32 „gwiazdkowiczów”, których 17 grudnia powołało Kolegium Sędziów PZPN.

Po raz pierwszy wszystkich 16 związków będzie miało po dwóch kandydatów. Kilkunastu spośród „gwiazdkowiczów” już w poprzednich sezonach walczyło o awans, niektórzy byli go naprawdę blisko. Dla trzech z nich to szansa powrotu na szczebel centralny. Z drugiej strony w tej grupie jest też 39-letni debiutant, który dopiero pół roku temu awansował do III ligi. Wszyscy oni startują z równymi szansami na promocję, poczynając od kursu z sędziami szczebla centralnego (23-25 lutego, Łódź).

Połowę spośród 32 kandydatów do grupy TopAmator B stanowiły zgłoszenia z województw, zaś druga połowa to kandydaci KS PZPN.

– Kryteria naszego wyboru były podobne jak dotychczas. Mamy zdiagnozowanych uczestników CORE Polska i programu mentorskiego, niektórych kandydatów znamy z poprzednich lat. Podczas zgrupowania „gwiazdkowicze” będą stanowić wydzieloną grupę,

jak zwykle, osobiście przygotowują dla nich test – mówi przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki.

W rundzie wiosennej kandydaci, którzy zaliczą egzaminy, będą mieli po cztery mecze III-ligowe oceniane w systemie triple-checking: z obserwacją telewizyjną, samooceną i klipami. Dziś nie ma już w tym żadnej sensacji, system znany ze szczebla centralnego przejmie coraz więcej wojewódzkich związków na szczeblu III ligi, aby w ten sposób lepiej szkolić i selekcjonować swoich sędziów – kandydatów do wspięcia się na szczyt sędziowskiej hierarchii w Polsce. **PT**

GWIAZDKOWICZE 2018

1. Patryk Adamczyk	1992
2. Karol Arys	1987
3. Cezary Białek	1985
4. Łukasz Groń	1991
5. Wojciech Hodowicz	1990
6. Paweł Horozaniecki	1983
7. Karol Iwanowicz	1989
8. Grzegorz Jabłoński	1984
9. Grzegorz Kawałko	1989
10. Karol Kobędza	1990
11. Konrad Kolak	1981
12. Robert Kowalczyk	1987
13. Konrad Lewończuk	1984
14. Mateusz Maj	1989
15. Maciej Martyniuk	1985
16. Mariusz Myszka	1989
17. Paweł Okunowicz	1987
18. Robert Olszewski	1991
19. Bartosz Owsiany	1991
20. Sebastian Pakuszewski	1991
21. Jakub Pieron	1979
22. Kamil Rybiński	1983
23. Piotr Rzucidło	1990
24. Łukasz Sowada	1990
25. Krystian Stenzinger	1992
26. Damian Sylwestrzak	1992
27. Łukasz Szczółko	1994
28. Artur Szelc	1985
29. Marek Śliwa	1981
30. Kamil Waskowski	1988
31. Dawid Wiśniewski	1990
32. Piotr Wiśniewski	1990



Wojciech Hodowicz z Warszawy po raz drugi będzie walczył o awans do grupy B



SĘDZIOWIE GRUPY TOPAMATOR C

1. Patryk ADAMCZYK	Łódzkie KS	39. Wojciech JASIAK	Wielkopolskie KS	77. Paweł NIEWIADOMSKI	Lubuskie KS
2. Kamil ADAMSKI	Świętokrzyskie KS	40. Mateusz JENDA	Mazowieckie KS	78. Mateusz NOWAK	Podkarpackie KS
3. Jewgienij ADAMONIS	Pomorskie KS	41. Filip KALISZEWSKI	Pomorskie KS	79. Paweł OKUNOWICZ	Zachodniopomorskie KS
4. Mateusz ANIELAK	Łódzkie KS	42. Paweł KANTOR	Podkarpackie KS	80. Robert OLSZEWSKI	Warmińsko-Mazurskie KS
5. Karol ARYS	Zachodniopomorskie KS	43. Grzegorz KAWAŁKO	Podlaskie KS	81. Łukasz OSTROWSKI	Zachodniopomorskie KS
6. Ewa AUGUSTYN	Pomorskie KS	44. Karol KOBĘDZA	Kujawsko-Pomorskie KS	82. Bartosz OWSIANY	Opolskie KS
7. Jacek BABIARZ	Opolskie KS	45. Krzysztof KORYCKI	Mazowieckie KS	83. Sebastian PAKUSZEWSKI	Pomorskie KS
8. Kamil BARANOWSKI	Mazowieckie KS	46. Konrad KOLAK	Małopolskie KS	84. Robert PARYSEK	Dołnośląskie KS
9. Bartosz BANASIAK	Łódzkie KS	47. Robert KOWALCZYK	Śląskie KS	85. Eliasz PAWLAK	Wielkopolskie KS
10. Przemysław BIAŁACKI	Świętokrzyskie KS	48. Mateusz KOWALSKI	Świętokrzyskie KS	86. Jakub PIERON	Świętokrzyskie KS
11. Cezary BIAŁEK	Łódzkie KS	49. Piotr KOZŁOWSKI	Lubelskie KS	87. Kamil PRZYŁUCKI	Świętokrzyskie KS
12. Albert BINKOWSKI	Świętokrzyskie KS	50. Jakub KRAJEWSKI	Śląskie KS	88. Jakub RUTKOWSKI	Podlaskie KS
13. Dawid BŁASZCZAK	Zachodniopomorskie KS	51. Grzegorz KUJAWA	Warmińsko-Mazurskie KS	89. Kamil RYBIŃSKI	Pomorskie KS
14. Dawid BŁAŻEJCZYK	Kujawsko-Pomorskie KS	52. Jarosław KUŹNIAR	Małopolskie KS	90. Piotr RZUCIDŁO	Mazowieckie KS
15. Piotr BURAK	Lubelskie KS	53. Mateusz KWIATEK	Lubelskie KS	91. Hubert SARŻYŃSKI	Dołnośląskie KS
16. Marcin CELEJEWSKI	Lubuskie KS	54. Maciej LANCKOWSKI	Kujawsko-Pomorskie KS	92. Łukasz SIKORA	Podlaskie KS
17. Kamil CHMIELEWSKI	Mazowieckie KS	55. Jacek LESKE	Zachodniopomorskie KS	93. Ireneusz SIPIORA	Opolskie KS
18. Piotr CHOJNACKI	Mazowieckie KS	56. Leszek LEWANDOWSKI	Śląskie KS	94. Tomasz SKOPIŃSKI	Łódzkie KS
19. Mateusz CZERWIŃ	Małopolskie KS	57. Konrad LEWOŃCZUK	Podlaskie KS	95. Sławomir SMACZNY	Śląskie KS
20. Damian CZUKIEWSKI	Dołnośląskie KS	58. Katarzyna LISIECKA-SĘK	Wielkopolskie KS	96. Łukasz SOWADA	Opolskie KS
21. Dariusz DROZD	Kujawsko-Pomorskie KS	59. Maciej ŁAMASZ	Podkarpackie KS	97. Maciej STANISZEWSKI	Warmińsko-Mazurskie KS
22. Grzegorz DUDEK	Lubuskie KS	60. Paweł ŁAPKOWSKI	Lubuskie KS	98. Krystian STENZINGER	Lubuskie KS
23. Paweł DZIOPAK	Śląskie KS	61. Arkadiusz ŁASZKIEWICZ	Lubelskie KS	99. Damian SYLWESTRZAK	Dołnośląskie KS
24. Michał FUDALA	Małopolskie KS	62. Szymon ŁĘŻNY	Opolskie KS	100. Łukasz SZCZOŁKO	Lubelskie KS
25. Sebastian GODEK	Podkarpackie KS	63. Damian ŁUPIŃSKI	Pomorskie KS	101. Artur SZELC	Podkarpackie KS
26. Michał GÓRKA	Małopolskie KS	64. Dawid MACIEJEWSKI	Wielkopolskie KS	102. Michał SZMYTKE	Wielkopolskie KS
27. Szymon GRABARA	Śląskie KS	65. Radosław MAKOWIECKI	Mazowieckie KS	103. Marek ŚLIWA	Świętokrzyskie KS
28. Michał GROCKI	Łódzkie KS	66. Przemysław MALINOWSKI	Mazowieckie KS	104. Karolina TOKARSKA	Opolskie KS
29. Łukasz GRONŃ	Śląskie KS	67. Łukasz MAŁASZEWSKI	Podlaskie KS	105. Andrzej URBAN	Dołnośląskie KS
30. Michał GURGUL	Małopolskie KS	68. Mateusz MAJ	Dołnośląskie KS	106. Kamil WASKOWSKI	Wielkopolskie KS
31. Wojciech HODOWICZ	Mazowieckie KS	69. Marek MARCINKOWSKI	Pomorskie KS	107. Łukasz WILK	Zachodniopomorskie KS
32. Kacper HOŁOJDA	Dołnośląskie KS	70. Adrian MARKIEWICZ	Śląskie KS	108. Bartłomiej WIŚNIEWSKI	Kujawsko-Pomorskie KS
33. Paweł HOROŻANIECKI	Lubuskie KS	71. Maciej MARTYNIUK	Wielkopolskie KS	109. Dawid WIŚNIEWSKI	Warmińsko-Mazurskie KS
34. Karol IWANOWICZ	Lubelskie KS	72. Dawid MATYSZCZAK	Opolskie KS	110. Piotr WIŚNIEWSKI	Kujawsko-Pomorskie KS
35. Grzegorz JABŁOŃSKI	Małopolskie KS	73. Rafał MICHALAK	Łódzkie KS	111. Karol WÓJCİK	Mazowieckie KS
36. Paweł JARGUZ	Warmińsko-Mazurskie KS	74. Maciej MIKOŁAJEWSKI	Lubuskie KS	112. Przemysław WRÓBEL	Lubelskie KS
37. Radosław JEMIELITY	Podlaskie KS	75. Tomasz MROCEK	Podkarpackie KS	113. Paweł WRZESZCZYŃSKI	Wielkopolskie KS
38. Mateusz JANECKA	Łódzkie KS	76. Mariusz MYSZKA	Podkarpackie KS	114. Kamil ŻMIJEWSKI	Warmińsko-Mazurskie KS



Do grona sędziów zasłużonych dołączył Leszek Gawron, jeszcze kilka lat temu biegający z gwizdkiem w Ekstraklasie

DOŚWIADCZENI ZASŁUŻENI

Jedenastu nowych sędziów zasłużonych oraz dwóch sędziów honorowych przybyło w 2017 roku – zdecydowała Kapituła.

Kapitułę rozpatrującą wnioski spływające z wojewódzkich kolegiów tworzą niekwestionowane autorytety sędziowskie: Jerzy Figas (przewodniczący), Andrzej Ogorzewski i Roman Kostrzewski oraz dwóch szefów wojewódzkich kolegiów o najdłuższym stażu: Antoni Płona (Podlasie) i Andrzej Sękowski (Małopolska). Na ich wniosek od 2018 roku tytuł sędziego zasłużonego będzie dostępny nie tylko dla byłych lub obecnych sędziów lub obserwatorów szczebla centralnego. W uzasadnionych przypadkach można będzie uhonorować również zasłużonych kolegów, którzy prowadzili zawody tylko na szczeblu wojewódzkim, ale – przy spełnieniu innych kryteriów (m.in. wiek oraz długi staż w organizacji) – mają niekwestionowany dorobek na niwie szkoleniowej lub organizacyjnej.

DR

SĘDZIOWIE ZASŁUŻENI

1. Henryk Gałazka	Warm.-Maz. ZPN
2. Leszek Gawron	Podkarpacki ZPN
3. Tomasz Gogol	Warm.-Maz. ZPN
4. Paweł Krzemiński	Małopolski ZPN
5. Andrzej Papciak	Podkarpacki ZPN
6. Erwin Paterek	Lubelski ZPN
7. Mirosław Sachajko	Lubelski ZPN
8. Jerzy Sroka	Małopolski ZPN
9. Łucjan Stolarz	Małopolski ZPN
10. Waldemar Szymelfejnik	Warm.-Maz. ZPN
11. Mariusz Złotek	Podkarpacki ZPN

SĘDZIOWIE HONOROWI

1. Janusz Piekut	Podlaski ZPN
2. Bruno Piotrowicz	Śląski ZPN





Świąteczną drogą rozwoju dla sędzi są męskie mecze. Ewa Augustyn zbierała doświadczenie jako sędzia techniczna w II lidze

PANIE NA EKRANIE

Zespół ds. Piłki Kobiecej KS PZPN pracuje coraz intensywniej. W rundzie jesiennej pojawiły się po raz pierwszy obserwacje telewizyjne z meczów Ekstraligi.

W składzie zespołu poza działającymi dotychczas Marianem Pyzałką (przewodniczącą) oraz Leszkiem Saksem zaszła jedna zmiana: Emilię Wnuk zastąpiła Justyna Zajac, która jeszcze kilka lat temu też była sędzią międzynarodową.

W rundzie jesiennej to właśnie Justynie Zajac przydzielono bardzo odpowiedzialne, analityczne zadanie: zestawiała ze sobą wszystkie dane na temat ekstraligowych sędzi: obie obserwacje („trybunową” i telewizyjną), samoocenę oraz klipy. W ten sposób można było wychwycić mocne i słabe strony danej sędzi albo powtarzający się problem, z którym cała grupa ma problem.

NA PO CZĄTEK POŁOWA

Obserwacje telewizyjne (wykonywane przez grono doświadczonych obserwatorów szczebla centralnego) to właśnie absolutna nowość u kobiet. W ostatniej rundzie systemem objęte były po trzy spotkania w każdej kolejce Ekstraligi (czyli 50% meczów). Wiosną obserwacji telewizyjnych ma być nieco więcej.

– U pań nie da się od razu w 100 procentach skopiować rozwiązań z męskiej piłki. My musimy stopniowo wprowadzać pewne rzeczy – mówi Marian Pyzałka, bardzo zadowolony z efektów jesiennej pracy.

Co ciekawe, obserwacji TV nie było dotąd na prowadzonych przez sędzię meczach Centralnej Ligi Juniorów, choć na pewno te rozgrywki są bardziej wymagające niż Ekstraliga.

– Jednak obserwuję ciekawe zjawisko: dziewczeczyny na meczach CLJ prezentują pełną koncentrację i naprawdę dobre występy. Tymczasem w Ekstralidze zdarzają się jeszcze „spacery” po boisku, albo decyzje podejmowane z 30 metrów od akcji. Ten zbyt nieluz od razu przekłada się na proste błędy – mówi Pyzałka.

WIĘCEJ TOPAMATOREK

Sędziowanie męskich meczów jest najlepszą drogą do rozwoju sędzi. Obecnie już cztery z nich są w grupie TopAmator i mogą prowadzić mecze najwyższych klas. Monika Mularczyk (grupa B) jesienią była na swoim kolejnym meczu II ligi (GKS 1962 Jastrzębie – Gryf Wejherowo). Pozostałe sędzi międzynarodowe (Karolina Tokarska, Katarzyna Lisiecka-Sęk, Ewa Augustyn) należą do grupy C, dzięki czemu każda z nich mogła liczyć na kilka nominacji III-ligowych.

Tuż za tą czwórką podąża Michalina Diakow, która w Wielkopolsce może na razie liczyć tylko na IV-ligowe mecze, ale jest od dawna znana KS PZPN – była w programie mentorskim, uczestniczyła gościnnie w programie CORE Polska, ma też za sobą pierwsze wyjazdy zagraniczne, jako sędzia techniczna w zespole Moniki Mularczyk. Michalina za kilka tygodni poleci do Antali na zgrupowanie KS PZPN (jako jedna z dwóch sędzi obok Moniki), co będzie na pewno docenieniem jej obecnej klasy oraz źródłem motywacji do dalszej pracy.

TRUDNE SPRAWY

Na letnim kursie unifikacyjno-szkoleniowym sędzi szczebla centralnego, poza tematami szkoleniowymi przyjętymi przez CKSz., miały też zajęcia adresowane specjalnie do nich – dotyczące polityki trzech kroków („Szacunek, konsekwencja, koleżeństwo”). Jaki przyniosło to efekt w rundzie jesiennej?

– Pod tym względem na pewno jest lepiej! – mówi przewodnicząca. – Jesienią w zasadzie nie pojawiały się już w arkuszach obserwatorów uwagi dotyczące np. braku 2. kroku. Można powiedzieć, że słyszalność u sędzi bardzo się poprawiła – dodaje.

Analiza jesiennych arkuszy pozwoliła za to zdiagnozować dwa inne problemy szkoleniowe, wymagające specjalnych zajęć na kolejnym zgrupowaniu: ustawianie oraz efektywna współpraca zespołu sędziowskiego.

SĘDZIOWAŁY JESIENIĄ:

CLJ ORAZ EKSTRALIGA

- | | |
|---------------------------|-------------------|
| 1. Anna ADAMSKA | Świętokrzyski ZPN |
| 2. Ewa AUGUSTYN | Pomorski ZPN |
| 3. Michalina DIAKOW | Wielkopolski ZPN |
| 4. Magdalena FIGURA | Śląski ZPN |
| 5. Aneta KOWALSKA | Śląski ZPN |
| 6. Katarzyna LISIECKA-SĘK | Wielkopolski ZPN |
| 7. Monika MULARCZYK | Łódzki ZPN |
| 8. Justyna NAKLICKA | Lubelski ZPN |
| 9. Agnieszka PŁASKOCIŃSKA | Mazowiecki ZPN |
| 10. Magdalena SYTA | Małopolski ZPN |
| 11. Ewa SZYDŁO | Małopolski ZPN |
| 12. Emilia SZYMULA | Mazowiecki ZPN |
| 13. Karolina TOKARSKA | Opolski ZPN |
| 14. Beata WOSIEWICZ | Podkarpacki ZPN |
| 15. Ewa ŻYŁA | Dolnośląski ZPN |

EKSTRALIGA

- | | |
|------------------------|-----------------|
| 16. Diana CZERSKA | Podlaski ZPN |
| 17. Małgorzata DROŚIO | Lubelski ZPN |
| 18. Elżbieta FARYNIARZ | Dolnośląski ZPN |
| 19. Agnieszka OLESIAK | Małopolski ZPN |
| 20. Sonia ZAWISZ | Śląski ZPN |

EKSTRALIGA ORAZ I LIGA

- | | |
|------------------------------|-----------------|
| 21. Sylwia BIERNAT | Małopolski ZPN |
| 22. Ewelina FIODORCZUK-SIPKO | Podlaski ZPN |
| 23. Daria KOKOSZKA | Podkarpacki ZPN |

I LIGA

- | | |
|-----------------------------|------------------------|
| 24. Katarzyna BRYK | Mazowiecki ZPN |
| 25. Monika CHWALISZ | Wielkopolski ZPN |
| 26. Agnieszka DAMASIEWICZ | Dolnośląski ZPN |
| 27. Kinga DAMPS | Pomorski ZPN |
| 28. Izabela DRÓZDŹ | Łódzki ZPN |
| 29. Angelika GEBKA | Śląski ZPN |
| 30. Magdalena GIZA | Wielkopolski ZPN |
| 31. Pamela GOFRYK | Pomorski ZPN |
| 32. Anna KALITA-MALASIEWICZ | Opolski ZPN |
| 33. Magdalena KLEPUSZEWSKA | Lubuski ZPN |
| 34. Agnieszka KOSTYRA | Kujawsko-Pomorski ZPN |
| 35. Aleksandra ŁAPA | Śląski ZPN |
| 36. Katarzyna ŁOPUSZYŃSKA | Mazowiecki ZPN |
| 37. Anna ŁUKA | Lubelski ZPN |
| 38. Ewa MIL | Lubelski ZPN |
| 39. Katarzyna MISEWICZ | Mazowiecki ZPN |
| 40. Paulina NIKODEM | Wielkopolski ZPN |
| 41. Joanna NOWAK | Warmińsko-Mazurski ZPN |
| 42. Karolina PAWLAK | Dolnośląski ZPN |
| 43. Urszula STANIK | Dolnośląski ZPN |
| 44. Anna TOPOLSKA | Lubuski ZPN |
| 45. Agnieszka TYMOSZUK | Lubelski ZPN |
| 46. Sylwia WIATR | Małopolski ZPN |
| 47. Sonia ŻÓŁTOWSKA | Kujawsko-Pomorski ZPN |

– Mało jest odważnych asystentek, wkraczających do akcji na widok poważnego błędu sędzi – mówi z troską Marian Pyzałka. Z tego właśnie względu podczas jednego z jesiennych meczów Ekstraligi doszło do sytuacji, gdy zawodniczka po drugim napomnieniu kontynuowała grę. Błąd sędzi nie został (choć powinien) skorygowany przez żadną z jej koleżanek...

Tak jak pół roku temu, tak i teraz podczas marcowego zgrupowania w Łodzi wykłady dotyczące „trudnych spraw” będą oparte na klipach właśnie z ligowych występów naszych sędzi z jesieni. Oto kolejny plus wynikający z systemu nagrań meczowych, umieszczanych na serwerze PZPN.

TEN



JESIEŃ PEŁNA WRAŻEŃ

To było bardzo udane półrocze dla naszych sędzi międzynarodowych. Zaczęło się od udziału Moniki Mularczyk i jej asystentki Anny Dąbrowskiej w finałach EURO, zaś skończyło powołaniem dla pierwszej z nich do coraz węższej grupy kandydatek na mundial.

Na poprzednie EURO, w 2013 roku, Monika Mularczyk była powołana tylko w roli sędzi technicznej. Jednak od tego czasu jej pozycja w europejskiej piłce bardzo mocno wzrosła. W 2015 roku skierniewiczanka awansowała do grupy Elite, jest regularnie wyznaczana do prowadzenia ważnych meczów przez Komisję Sędziowską UEFA. Na tegoroczne EURO była powołana razem z asystentką z Warszawy Anną Dąbrowską. W Holandii stworzyły zespół sędziowski wraz z irlandzką asystentką Michelle O'Neill podczas meczów Belgia – Norwegia (2:0) oraz Niemcy – Rosja (2:0).

CELEM FRANCJA

Jesień Monika zaczęła od kolejnego meczu międzypaństwowego (Rumunia – Włochy) w ramach rozpoczynających się eliminacji do mistrzostw świata. Natomiast w październiku czekało ją prestiżowe wyznaczenie: na towarzyskie spotkanie Francuzek (gospodynie najbliższego mundialu) z Ghaną.

Polka mocno pracuje, by ponownie polecieć do Francji w 2019 roku, już na same mistrzostwa świata. Rok temu FIFA umieściła sędzię ze Skierniewic w szerokiej grupie kandydatek (początkowo znalazła się tam również asystentka Katarzyna Wójs). Teraz grupa ta została okrojona, ale Monika pozostaje w grze. W lutym poleci do stolicy Kataru, Dohy, na kolejne seminarium organizowane przez FIFA, zaś kilkanaście dni później będzie jedną z sędzi Algarve Cup – prestiżowego turnieju towarzyskiego, dla najlepszych reprezentacji w żeńskiej piłce.

Monika Mularczyk mocno pracuje na wyjazd na mistrzostwa świata



NIE MA CZASU NA NUDE

Ugruntowaną pozycję w Europie ma też doświadczona Karolina Tokarska, którą UEFA regularnie obsadza w meczach międzypaństwowych oraz Lidze Mistrzyń. Sędzia z Opola poprowadziła m.in. październikowy mecz Włochy – Rumunia (rewanż za spotkanie sędziowane wcześniej w Rumunii przez Monikę).

Ich śladem podąża Ewa Augustyn z Gdańska. Po kilku udanych występach awansowała w lipcu do 2. kategorii w europejskiej hierarchii oraz została powołana do szerokiej grupy kandydatek na EURO w 2021 roku. UEFA myśli bardzo długofalowo – z czteroletnim wyprzedzeniem szukając sędzi mogących za jakiś czas dołączyć do najwyższych grup. Ewa jest już po

pierwszym kursie w Nyonie, a jesienią miała też okazję wyjechać na mecze eliminacji mundialu Węgry – Dania oraz Anglia – Bośnia i Hercegowina.

Czwarta sędzia międzynarodowa Katarzyna Lisiecka-Sęk, po przerwie macierzyńskiej szybko wróciła do formy. Też dostała szansę wykazania się na jednym z europejskich miniturniejów (drużyny do lat 17), zaś w październiku sędziowała towarzyskie mecze reprezentacji Polski z Estonią i Grecją. Co ciekawe – jako że na takie spotkania można wyznaczać wyłącznie sędziów FIFA, a nasze asystentki międzynarodowe były w tym czasie zajęte wyjazdami zagranicznymi – Kasi w Ostródzie musieli towarzyszyć głównie mężczyźni.

PT



Katarzyna Lisiecka-Sęk poprowadziła mecz Polska - Estonia z Katarzyną Wójs oraz Pawłem Sokolnickim. Cztery dni później tej samej sędzi towarzyszyli Radosław Siejka i Konrad Sapela



PO SZKOLENIACH I WARSZTATACH FORMA ROŚNIE, WAGA SPADA

Jak na razie nie doszło do rewolucji w Przepisach Gry w Futsal zapowiadanej przez FIFA. Regulacje miały zmierzać w kierunku unifikacji z tymi, które zostały wprowadzone w 2016 roku w piłkarskich Przepisach Gry. Mimo to polscy sędziowie cały czas aktywnie pracują nad interpretacjami do futsalowych przepisów, poznają zalecenia FIFA i UEFA oraz przygotowują na warsztatach własne konkluzje. Mają one ujednoczyć prowadzenie zawodów i interpretacje przepisów.

W sierpniu sędziowie i obserwatorzy Ekstraklasy i TopAmator A uczestniczyli w zgrupowaniu FIFA. Tym razem zostało zorganizowane w podbełchatowskim Kleszczowie, który staje się stałym miejscem spotkań futsalowych sędziów szczebla centralnego. O najnowszych zaleceniach i interpretacjach Przepisów Gry w Futsal opowiadał instruktor Ivan Novak, dla którego był to już drugi pobyt w Polsce.

GOŚĆ POD WRAŻENIEM

Novak to szef sędziów futsalu w Chorwacji oraz jeden z najbardziej doświadczonych byłych arbitrow międzynarodowych na Starym Kontynencie.

– Polscy sędziowie poczynili duże postępy w ostatnich latach. Widać wyraźny progres szkolenia i dużą pracę organizacyjną. Musi przynieść to wyraźny wzrost jakości waszej pracy w zawodach ligowych. Jestem pod wrażeniem postępów pod względem przygotowania fizycznego i sportowej sylwetki – mówił Novak zaznaczając, jak ważną rzeczą jest, że polscy sędziowie futsalu mogą korzystać ze wsparcia trenera przygotowania fizycznego (Grzegorz Krzosek) oraz psychologa sportowego (Paulina Nowak).

INNE SPA I DOGSO

W czasie dwóch organizowanych warsztatów sędziowie Ekstraklasy i TopAmator A (na co dzień prowadzący też zawody w najwyższej lidze) wraz z instruktorami pracowali nad ujednoczeniem oceny przewinień z zakresu SPA i DOGSO. W futsalu są one szczególnie trudne, a najczęstszym błędem popełnianym przez sędziów jest implementowanie rozwiązań z „dużej” piłki.

W konkluzjach z majowych warsztatów duży nacisk położony został na współpracę zespołu sędziowskiego, w szczególności na wydarzenia związane z zakończeniem części zawodów lub całych zawodów. Dopuszczano także zadania sędziów asystentów. Wśród konkluzji znalazły też zalecenia dotyczące szczegółowych zasad stosowania korzyści oraz sposobu sygnalizowania fauli akumulowanych.

SĄSIEDZI ZAZDROSZCZA

Listopadowe warsztaty arbitrow Ekstraklasy i TopAmator A poświęcone były analizie samooceny sędziów oraz dyskusji nad sytuacjami sprawiającymi sędziom największe kłopoty: ponownie tematowi „SPA/DOGSO” oraz zakończeniu zawodów. Dużo czasu sędziowie i instruktorzy poświęcili na analizę wybiórków (walka o pozycję poza strefą akcji



Dominik Cipiński,
jeden z czołowych
sędziów
Ekstraklasy,
podczas meczu
Polska - Węgry

lub w walce o piłkę) oraz ustawieniu zespołu sędziowskiego przy wykonywaniu rzutu wolnego bez muru za szósty i kolejny faul akumulowany. Z analizy klipów z pierwszej rundy Ekstraklasy i I ligi wynikało, że doprecyzowania wymaga współpraca sędziów, a zwłaszcza prowadzenie konsultacji. Warsztaty obserwował szef czeskich sędziów futsalu Karel Linhart.

– W Polsce macie organizację takich zgrupowań na dużo wyższym poziomie. Duża liczba klipów i samoocen, wysoki poziom merytoryczny instruktorów i bardzo dobre warunki w czasie kursu – to jest to, czego nam w Czechach bardzo brakuje. Dysponujecie też sprzętem sportowym z federacji. W Czechach wszyscy sędziowie: ci z trawy i ci z hali muszą je kupować sami. Liczę, że w najbliższym czasie będziemy wymieniali się doświadczeniami na szkoleniach i w czasie spotkań ligowych – podsumował czeski gość.

TEMATY NA WIOSENĘ

Komisja Szkoleniowa i Zespół Futsal przy KS PZPN po warsztatach przyjęły trzy tematy szkoleniowe na rundę wiosenną:

1. Korzyść (zasady stosowania, powrót do przewinienia),
2. Zagranie piłki ręką,
3. Pozycjonowanie i ustawienie sędziów.

Podjęto też decyzję o innowacyjnej metodzie szkolenia z wykorzystaniem grup szkoleniowych w mediach społecznościowych. Materiały ze szkolenia (prezentacje, konkluzje) zostały zamieszczone jako materiał do pobrania na stronie www.futsalowcy.pl **OSS**

SĘDZIOWIE FUTSALU SZCZEBLA CENTRALNEGO – SEZON 2017/18



Cztery osoby z Ekstraklasy. Stoją od lewej: Piotr Koloczek, Grzegorz Wiercioch, Andrzej Witkowski i Damian Grabowski

EKSTRAKLASA

- | | |
|------------------------|-----------------|
| 1. Dominik CIPIŃSKI | Łowicz |
| 2. Damian GRABOWSKI | Wałbrzych |
| 3. Kamil GRZĘBOWSKI | Chojnice |
| 4. Grzegorz HAMOWSKI | Kraków |
| 5. Damian JARUCHIEWICZ | Knurów |
| 6. Mariusz KRUPA | Bochnia |
| 7. Marcin MUSZYŃSKI | Pabianice |
| 8. Katarzyna NETKOWSKA | Piekary Śląskie |
| 9. Robert PODLECKI | Lublin |
| 10. Sławomir STECZKO | Kraków |
| 11. Andrzej ŚLIWA | Pińczów |
| 12. Grzegorz WIERCIOCH | Gierałtówice |
| 13. Andrzej WITKOWSKI | Rumia |

TOPAMATOR A

- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. Jewgienij ADAMONIS | Gdańsk |
| 2. Sylwester BARYCZKOWSKI | Czarnków |
| 3. Bartosz BEHMKE | Gdynia |
| 4. Tomasz BIEL | Wałbrzych |
| 5. Łukasz CHOWANIEC | Kraków |
| 6. Tomasz FRAJK | Ostrowiec Świętokrzyski |
| 7. Jan GAWLE | Dębica |



PONAD GRANICAMI

Kończący się 2017 rok był bardzo udany dla polskich sędziów futsalu na arenie międzynarodowej. Otrzymywali oni powołania na prestiżowe i ważne turnieje, a Tomasz Frąk – polski jedynak w kategorii Elite – uczestniczył w kursie przygotowującym arbitrow do finałowego turnieju mistrzostw Europy, które na przełomie stycznia i lutego odbędą się w słoweńskim Kranju.

Po długiej przerwie Polska zyskała też obserwatora na listach FIFA: Sebastian Stawickiego, szefa szkolenia sędziów futsalu w Polsce. Do współpracy międzynarodowej oraz promocji sędziowania futsalu włączył się Michał Listkiewicz, były prezes PZPN oraz arbiter, który prowadził mecze na dwóch finałowych turniejach mistrzostw świata.

ZWIEDZAJĄC EUROPE

Najwięcej imprez sędziował Tomasz Frąk. Arbiter z Ostrowca Świętokrzyskiego w kwietniu poprowadził turniej eliminacji mistrzostw Europy w Turcji. Polak sędziował w grupie D, w której grały zespoły Turcji, Rosji, Słowacji i Francji. W październiku natomiast został wyznaczony na rozjemcę turnieju Pucharu Europy w Rumunii, gdzie rywalizowały ekipy FC Deva, Araz Naxçivan, Luxol - St. Andrews oraz Futsal FC Mostar SG. W końcu listopada natomiast prowadził w Portugalii mocno obsadzony turniej Pucharu Europy, w którym występowały Sporting Clube de Portugal, Dina Moskwa, FP Halle-Gooik i Nacional Zagreb FC. Udany rok zakończył turniejem kwalifikacyjnym do mistrzostw Europy niesłyszących w Pradze, gdzie prowadził zawody z innym polskim sędzią Damianem Jaruchiewiczem.

Damian również sporo sędziował. Polski sędzia pokazał się w styczniu z dobrej strony na eliminacyjnym turnieju mistrzostw Europy w Bułgarii, w którym – poza gospodarzami – grały reprezentacje Anglii, Albanii i Malty. Jesienią UEFA wyznaczyła sędzie-

go ze Śląska jako rozjemcę turnieju w Serbii. Na przełomie października i listopada Damian prowadził eliminacje reprezentacji młodzieżowych do lat 17, które rywalizowały o awans do igrzysk olimpijskich młodzieży, które w 2018 roku odbędą się w Buenos Aires.

W październiku do prowadzenia turnieju Pucharu Europy został wyznaczony najstarszy z polskich sędziów międzynarodowych: Andrzej Witkowski z Rumii. Arbiter z Pomorza sędziował w Mariborze turniej z udziałem: ŠD Brezje Maribor, Inter FS, ISK Dina Moskwa i FC Braga/AAUM.



Szefowie Zespołu Futsalu KS PZPN Przemysław Sarosiek (drugi z lewej) i Sebastian Stawicki (drugi z prawej) z gośćmi z Węgier

- 8. Patryk GRZYKIEWICZ Toruń
- 9. Paweł GWIAZDA Łyse
- 10. Piotr KOŁOCZEK Zabrze
- 11. Tomasz KONDRAK Kielce
- 12. Marcin ŁUCZAK Środa Wielkopolska
- 13. Jakub ORLIŃSKI Wroclaw
- 14. Michał POTĘPA Kolbuszowa
- 15. Jakub RUTKOWSKI Białystok
- 16. Piotr RYBOL Kluczbork
- 17. Paweł STELMASZYK Bydgoszcz
- 18. Paweł TOKAREWICZ Białystok
- 19. Paweł WAŁĘGA Dębica
- 20. Michał ŻURAWSKI Gdynia

TOPAMATOR B

- 1. Adam BANACH Chrzanów
- 2. Marcin CIECHANOWICZ Kraków
- 3. Mariusz CHERZANOWSKI Białystok
- 4. Wojciech CURYKO Kraków
- 5. Damian DORN Bydgoszcz
- 6. Marcin GUTOWSKI Łódź
- 7. Maciej JAGODZIŃSKI Kazimierz Biskupi
- 8. Łukasz JASKOŃSKI Poznań

- 9. Paweł KAMIŃSKI Poznań
- 10. Sebastian KRAWCZYK Malbork
- 11. Janusz KRUPNIK Pogorzycze
- 12. Mirosław MAREK Lublin
- 13. Artur MITAL Mława
- 14. Bartłomiej NOWICKI Łódź
- 15. Tomasz NOWICKI Szamotuły
- 16. Tomasz PIOTROWSKI Łęborg
- 17. Tomasz SADOWSKI Łódź
- 18. Marcin SĘCZEK Trębaczew
- 19. Marcin SPRZĘCZKA Ostrowiec Świętokrzyski
- 20. Marcin STOŃ Tychy
- 21. Kamil SZCZOŁKO Lublin
- 22. Łukasz SZCZOŁKO Lublin
- 23. Marcin SZKODZIŃSKI Toruń
- 24. Łukasz SZYM CZYK Kraków
- 25. Maciej ŚLIWIŃSKI Dąbrowka
- 26. Daniel TYDELSKI Szczytno
- 27. Krzysztof ZABOJSZCZ Sztum
- 28. Rafał ZIACH Chrzanów

TOPAMATOR C

- 1. Arkadiusz BANASZKIEWICZ Łódź

- 2. Roman BIAŁEK Gliwice
- 3. Jacek BARTECZKA Białystok
- 4. Paweł BAŁUT Czarna
- 5. Henryk BAŃK Zabrze
- 6. Monika CZUDZINOWICZ Białystok
- 7. Krzysztof KAPELA Ometa
- 8. Tomasz KAŚEK Jastrzębie Zdrój
- 9. Patryk KĘPKA Olsztyn
- 10. Maciej MARTYNIUK Gruszczyn
- 11. Izabela MNICH Tarnowskie Góry
- 12. Jakub MODRZEJEWSKI Szczecin
- 13. Maciej NOWACKI Uhowo
- 14. Tomasz OLSZAK Miąsowa
- 15. Emilia SZYMULA Warszawa
- 16. Mateusz TARNOWY Świebodzin
- 17. Tomasz WANICKI Knurów
- 18. Łukasz WOLIŃSKI Lublin

HANDYDACY NA SZCZEBEL CENTRALNY

- 1. Marcin GRUBECKI Raczy Elbląskie
- 2. Daniel ZŁOTNICKI Lublin
- 3. Rafał GONET Dębica
- 4. Michał GODLEWSKI Małkinia

- 5. Kajetan LISTKIEWICZ Warszawa
- 6. Kamil DULANSKI Chabówka
- 7. Szymon MICHNIEWICZ Łódź
- 8. Krzysztof MUSIAŁ Łódź
- 9. Kamil STAWIŃSKI Rawa Mazowiecka
- 10. Michał JABŁOŃSKI Toruń
- 11. Kamil KALINOWSKI Sopot
- 12. Łukasz KOFLUK Gdańsk
- 13. Arkadiusz BORAWSKI Rumia
- 14. Marcin SKWIOT Rumia
- 15. Adam SOBINEK Gryfice
- 16. Kamil STRUSKI Wroclaw
- 17. Adrian DOROCCI Wałbrzych
- 18. Sebastian KWASŃNY Legnica
- 19. Marcin PODMOSTKA Kluczbork
- 20. Dawid KONIECZNA Pszczyna
- 21. Marcin MIŚTA Zawiercie
- 22. Michał ROSOLEK Bytom
- 23. Dawid CIEŚLOK Ruda Śląska
- 24. Rafał KANDZIA Kalety
- 25. Krzysztof MALINOWSKI Piła
- 26. Adrian SKORCZAK Gostyń
- 27. Mateusz MATUSZAK Kalisz



PÓŁ ROKU Z VAR

CZAS NA PIERWSZE WNIOSKI

Nikt inny na świecie nie wprowadzał systemu wideopowtórek tak szybko, jak Polska. Ledwie kilka tygodni po pierwszym szkoleniu dla sędziów szczebla centralnego, premiera systemu on-line nastąpiła w meczu o Superpuchar. Po kolejnych kilku ligowych weekendach można było obsadzać w ten sposób siedem z ośmiu meczów w kolejce.



Kibice przez całą jesień głośno dyskutowali o VAR, całym systemie i poszczególnych decyzjach, ale przecież kontrowersje są czymś oczywistym w futbolu. Dla nas najważniejsze, że udało się uniknąć skandali. Po ostatnich warsztatach sędziów zawodowych, podsumowujących udaną jesień w ich wykonaniu, przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki przedstawił pierwszych kilka wniosków na gorąco.

W porównaniu z innymi federacjami wdrożenie VAR-u w Polsce poszło ekspresowo. Jak to się udało?

Zdecydowały o tym wysokie kompetencje naszych sędziów, z umiejętnością podejmowania decyzji w oparciu o przyjętą metodologię. Zbiegiem okoliczności, po-

mogły również umiejętności nabyte przez nich podczas wykonywania funkcji obserwatorów telewizyjnych, gdzie umiejętność analizy sytuacji na podstawie zapisu wideo odgrywa pierwszorzędą rolę.

Nie było w tej rundzie „reki Siemaszki” czy „spalonego Hamalainena”. Ale z protokołu IFAB nie ogranicza sędziów za mocno? Mamy świetnych fachowców w wozach, mamy świetną realizację transmisji. Można by więcej „wychwycić”...

Można, to oczywiste. Ale VAR jest jednak związany protokołem International Board. A protokół ten był tworzony przy założeniu: „maksimum korzyści przy minimum ingerencji”. Inna przyświecająca jego tworzeniu idea to wyeliminowanie „skan-

dali”. Pamiętajmy, że w pogoni za eliminowaniem błędów sędziowskich nie możemy popsuć tego co powoduje, że piłka nożna, bez VAR, ciągle rozwija się i jest najpopularniejszą dyscypliną na świecie.

Mimo VAR, kibice i media dyskutują o kontrowersjach czy rzekomych błędach sędziów. OK, ich prawo. Ale z jednym kibice mają rację: cierpi płynność gry. Czy to wszystko musi tyle trwać?

Pewnie, nie musi. Ale przecież VAR to też umiejętność i dojście do doskonałości wymaga czasu.

Sędzia ma normalnie podejmować decyzje, które później, ewentualnie, VAR pomoże mu „poprawić” – mówi proto-





David Elleray, dyrektor techniczny IFAB, był pod wrażeniem tempa, w jakim polscy sędziowie wdrożyli system VAR



Kibice przyzwyczaili się do widoku sędziego oglądającego powtórkę na wideo. To zwiększa szansę na podjęcie finalnej dobrej decyzji

kół IFAB. Czy jednak sędziowie nie idą na łatwiznę: „nie gwizdnę rzutu karne-go, poczekam na podpowiedź kolegi”? I potem to de facto VAR podejmuje proste, ewidentne decyzje.

Zapewniam, że tak to nie działa i sędziowie podejmują decyzje tak samo, jak bez VAR. Nie można jednak wykluczyć, że świadomość obecności wideoasystenta jednak koryguje ich decyzyjność. Dlatego też oceniając pracę sędziego w meczu z użyciem VAR stosujemy takie same miary, jak bez jego wykorzystania. Inaczej mówiąc, ostatecznie prawidłowa decyzja nie oznacza pozytywnej oceny pracy sędziego.

Czy kadra sędziowska nie jest zbyt wąska? Już wcześniej zawodowcy, sędzi-

jący co tydzień, byli mocno zapracowani. Teraz przy dwóch (a nawet bywało że trzech) wyznaczeniach w weekend (czyli kolejne godziny w podróży, dni poza domem) musi przyjść zmęczenie, znużenie.

Tak, to również w tym kontekście było dużym wyzwaniem dla sędziów. Pamiętajmy jednak, że nie było to wynikiem naszych decyzji, ale wynikało z wymogów IFAB. Aby sędziować „na środku” z VAR, trzeba mieć przesędziowane trzy mecze w tym systemie, w rozgrywkach nie mistrzowskich. Aby być sędzią wideo w meczu mistrzowskim trzeba przesędziować jako VAR pięć meczów mistrzowskich w systemie off-line, czyli bez kontaktu z sędzią. Tak więc siłą rzeczy „wyprodukowanie” odpowiedniej licz-

by sędziów mających uprawnienia do sędziowania meczów mistrzowskich w systemie VAR wymaga czasu.

Kiedy od wiosny będzie już trzeci wóz do obsługi systemu, wszystkie mecze w Lotto Ekstraklasie będą z VAR-em. Czyli na boisko będą mogli wyjść tylko sędziowie z listy zaaprobowanej przez IFAB (po odpowiedniej liczbie testów off line i on line). Czy to de facto nie zamknie nam ligi dla debutantów? To zakończy też możliwość wymiany np. z Japonią czy Szwajcarią (bo tam nie ma VAR).

Oczywiście, że kolejni sędziowie będą nabywali uprawnienia. I znowu – jedynym parametrem wpływającym na tempo wzrostu tej grupy sędziów będzie czas.



EWOLUCJA PO REWOLUCJI

Po zeszłorocznej, największej w historii, rewizji Przepisów Gry, tym razem International Board przeprowadził ich lifting. Zmiany wchodzące w życie od sezonu 2017/18 oraz wydany we wrześniu Okólnik nr 11 zawierały głównie doprecyzowanie i wynikającą z doświadczenia korektę zeszłorocznych zapisów.

Wzmianka o systemie VAR, o którym tyle dyskutują kibice w Polsce, pojawia się w Przepisach w jednym miejscu – jednak tylko w Postanowieniach PZPN (Art. 5, ust. 33). W związku z wprowadzeniem systemu na naszych boiskach, trzeba było zmienić dotychczasowy zapis dotyczący korzystania z wideo – co logiczne, jest to dozwolone tylko w meczach rozgrywanych za zgodą KS PZPN, zgodnie z protokołem VAR przyjętym przez IFAB.

International Board wpisał do Przepisów po raz pierwszy kary wychowawcze oraz wymiany powrotne – regulaminowe rozwiązania, które w Polsce w piłce młodzieżowej i dziecięcej były już stosowane od lat. Teraz IFAB – dla promocji i rozwoju piłki nożnej – dopuścił je oficjalnie jako dozwolone, „na poziomie grassroots”. Od której ligi albo rocznika zaczyna się ów poziom grassroots? To tak naprawdę zależy od organizatorów rozgrywek (czyli w naszych warunkach PZPN, oraz wojewódzkich związków), jak zdefiniują to dla lig bez udziału profesjonalnych zawodników. Czyli gdyby ktoś chciał dopuścić wymiany powrotne np. w Klasie B (jako ludzie w pełni amatorskiej), byłoby to zgodne z Przepisami Gry.

PZPN w swoich Postanowieniach doprecyzował tylko szczegóły techniczne wymian powrotnych (Art. 3, ust. 17). Dla zachowania porządku muszą mieć one miejsce w przerwach w grze. Szukając analogii z innymi sportami: system znany z hokeja czy piłki ręcznej jest niedozwolony, natomiast uprawnione są tu porównania z koszykówką czy siatkówką.

Jakie najważniejsze, warte omówienia, zmiany zaszyły w poszczególnych artykułach?

ART. 3

Po części Artykuł ten ma nieco łagodniejsze brzmienie niż rok temu. Nie ma natomiast, gdy drużyna dokona samowolnej (bez informowania sędziego):

- wymiany w przerwie między częściami zawodów,
- zamiany pozycjami bramkarza z zawodnikiem z pola w przerwie między częściami zawodów.

Z drugiej strony Art. 3 coraz poważniej podchodzi do kwestii nieuprawnionego wkraczania (powracania) na pole gry. Jeśli zawodnik wraca na pole gry bez zgody sędziego (gdy jest ona konieczna) i wpływa na grę (lub jednego z sędziów), karą jest rzut wolny bezpośredni (plus kara indywidualna dla tego zawodnika). Tak samo dzieje się, gdy w momencie zdobycia bramki na polu gry przebywała dodatkowa osoba „należąca” do tej drużyny (zawodnik, rezerwowi, wymieniony, wykluczony, osoba funkcyjna).

ART. 4

Ten Artykuł zmienia się co rok wraz z rozwojem nowych technologii, które IFAB dopuszcza do stosowania, pod pewnymi warunkami. Od tego sezonu oficjalnie zapisu-



no możliwość stosowania przez zawodników elektronicznego systemu monitorującego występ zawodnika (EPTS), ale tylko posiadającego logo „International Match Standard” (starsze, dotychczas stosowane systemy mogą być dalej używane jeszcze do końca sezonu 2017/18).

Zezwolono też osobom funkcyjnym na stosowanie systemów komunikacji elektronicznej, gdy ma to bezpośredni związek z bezpieczeństwem (zdrowiem) zawodników, czyli np. dla wezwania noszy albo karetki.

Kolejne zmiany wprowadził wrześniowy Okólnik nr 11 (IFAB zapowiedział już, że staną się częścią Przepisów Gry od wydania 2018/19).

Do rozdziału dotyczącego zakazu umieszczania niedozwolonych sloganów, haseł czy ilustracji, dodano wskazówkę, czym kierować się w razie wątpliwości, czy dane treści są zgodne z Przepisami, czy nie. Należy odnieść się do Art. 12, który zobowiązuje sędziego do podjęcia działań wobec zawodnika, który:

- używa ordynarnego, obelżywego i obraźliwego języka i/lub gestów albo
- wykonuje prowokacyjne, szydercze, względnie podburzające gesty/działania.

Czyli łatwo z tego wywnioskować: jeśli sędzia widzi na stroju albo odsłoniętej bieliznie treści „podpadające” pod powyższe punkty, winien reagować.

Zgodnie z Art. 3 wdrożenie osoby funkcyjnej na pole gry może skutkować nieuznaniem bramki dla jej zespołu

IFAB doprecyzował też, że Art. 4 odnosi się do całego sprzętu (nie tylko koszulki czy podkoszulka) u wszystkich uczestników meczu, czyli wszystkich zawodników wpisanych do protokołu oraz osób funkcyjnych.

ART. 5

„Decyzje sędziego, jak i wszystkich pozostałych członków zespołu sędziowskiego, muszą być zawsze respektowane” – takie zdanie dopisano we wstępie do Art. 5. Czy nie jest to oczywiste? Po co takie zdanie w Przepisach?

„Jest to dla nas oczywisty sygnał, że wszystkie zachowania zawodników i innych osób wpisanych do protokołu, które nie uwzględniają tego nakazu, nie mogą być przez Was tolerowane – napisał na starcie sezonu Zbigniew Przesmycki, przewodniczący KS PZPN do sędziów szczebla centralnego. – Brzmienie powyższego nakazu jest jednoznaczne, a słowo „muszą” nie pozostawia Wam wyboru co do konieczności reakcji dyscyplinarnej na niespektowanie Waszych decyzji. Brak stosownej reakcji to brak szacunku nie tylko dla siebie samego, ale również dla innych sędziów, którzy zapis IFAB i moją rekomendację potraktują z całą powagą. Nie wyobrażam sobie, aby pozostały bezkarne np. wymachiwanie rękami po Waszych decyzjach, podbiegania do Was z dalszej odległości, nie mówiąc o słowach niecenzuralnych użytych przez kon-



testujących Wasze decyzje. Zastługujecie na szacunek, a widowisko piłkarskie nie zasługuje na zachowania, które z fair play nie mają nic wspólnego”.

Powyższe uwagi dotyczą wszystkich sędziów wszystkich klas w całej Polsce. Należy nam szacunek możemy pozyskać tylko konsekwentnym i koleżeńskim dbaniem o autorytet naszej organizacji. A zapis przyjęty przez IFAB ma nam pomóc o pamiętać o stosowaniu w praktyce zapisów Art. 12.

IFAB ponownie zmienił zapis dotyczący (nie)usuwania ze strefy technicznej opieki medycznej (gdy swoim zachowaniem na to zasłuży). Wprowadzono wyjątek, gdy należy takiego lekarza/masażystę pozostawić na ławce: jeśli jest to jedyna osoba w danej drużynie mogąca pełnić funkcję opieki medycznej. To rzeczywiście absolutnie wyjątkowa sytuacja, wyjątek od oczywistych dla nas zapisów, że zawodnik lub osoba funkcyjna wykluczona z dalszej części meczu jest pozbawiona możliwości przebywania na boisku lub jego najbliższym otoczeniu. Jednak jeśli już zdarzy się taka sytuacja, sędziowie muszą właściwie opisywać takie incydenty w dokumentach meczowych. Trzeba tam dodać adnotację, że „zachowanie pana X bezwzględnie podlega karze usunięcia ze strefy technicznej i podlega za to adekwatnej karze dyscyplinarnej; pan X pełnił dalej swą funkcję jedynie z powodu zapisów Art. 5”.

ART. 7

„Zezwala się na krótką przerwę między połowami dogrywki, dla uzupełnienia płynów” – IFAB zaaprobował coś, co de facto i tak funkcjonowało. Niby w przerwie dogrywki drużyny miały tylko zmienić połowy, aby niezwłocznie przystąpić do gry, ale w praktyce nie dało się tego wyegzekwować. Teraz więc zawodnicy mający już w nogach 105 minut gry, mogą legalnie przy swoich ławkach uzupełnić płyny przed ostatnim kwadransem. Życiowe podejście!

ART. 8

Logiczną, życiową korektę wprowadzono też do Art. 8. Po tym, jak rok temu zezwolono na wykonanie rozpoczęcia gry do tyłu, okazało się, że praktycznie niewykonalne jest zrobienie tego bez złamania innego zapisu tego artykułu (wykonawca musiał stać

na własnej połowie). Obecnie zawodnikowi rozpoczynającemu grę wolno więc stać na połowie przeciwników.

ART. 10 i ART. 14

Do Przepisów Gry włączono zapisy z Okólnika nr 7 dotyczące jednoczesnych przewinień bramkarza oraz wykonawcy rzutu karnego (rzutu z punktu karnego). Przypomnijmy więc krótko: sędzia czeka z decyzją na wynik rzutu i...

- ... jeśli bramka jest zdobyta – wykonawca dostaje ŻK, a rzut uznaje się za niewykorzystany (Art. 10) lub sędzia odgwiżdżuje rzut wolny pośredni (Art. 14).
- ... jeśli bramka nie jest zdobyta – sędzia karze ŻK obu zawodników i nakazuje powtórzenie rzutu.

ART. 11

IFAB zapisał kwestię, która w Postanowieniach PZPN była już rozstrzygnięta: przewinienie na zawodniku będącym na pozycji spalonej/spalonym. Odgwiżdżujemy spalonego? Czy faul na napastniku? Zależy – decyduje kolejność zdarzeń. Jeśli faulowany napastnik tylko przebywał na pozycji spalonej (to nie jest przewinienie), odgwiżdżujemy faul; jeśli najpierw doszło do złamania Art. 11, należy odgwiżdżać spalonego. Osobną kwestią jest ewentualna kara indywidualna dla przewinającego obrońcy (gdy jednak sędzia odgwiżdże spalonego). Jeśli obrońca miałby być ukarany za SPA lub DOGSO, nie dostaje za to kartki. Jeśli jednak dopuścił się faulu nierozważnego albo użycia nieproporcjonalnej siły, zostanie ukarany adekwatnie do wagi swego występuku.

Zapisano też kwestię wyblokowania: „modnej” ostatnio taktyki wielu drużyn w różnych ligach. Przy rzutach wolnych w okolicy pola karnego specjalnie pozostaje na pozycji spalonej zawodnik, który po wznowieniu gry, gdy reszta graczy będzie wbiegać w pole karne do dośrodkowania, ma wykonać „zasłonę” (znaną z koszykówki) dla zablokowania obrońcy i „zgrabienia” krycia. Gdy taki gracz drużyny atakującej wpływa na możliwość zagrania lub walki o piłkę przez obrońcę, zostanie ukarany z tytułu spalonego (rzut wolny pośredni). Ale wyblok może zakończyć się również rzutem wolnym bezpośrednim za złamanie Art. 12 – jeśli taki na-

pastnik przemieszcza się na drogę poruszania się obrońcy i ogranicza w ten sposób jego poruszanie się.

Okólnik nr 11 wprowadził definicję dotyczącą momentu zagrania piłki (istotnego dla oceny pozycji spalonej): liczy się moment pierwszego kontaktu związanego z „zagranie lub dotknięciem” piłki. Takie doprecyzowanie stało się niezbędne przy stosowaniu systemu VAR – aby sędzia przy monitorze wiedział, według której stopklatki zdecydować o pozycji spalonej. To bardzo istotne przy dynamicznych „mijkach” – w ciągu ułamka sekundy pozycja dwóch kluczowych względem siebie zawodników (obrońcy wyznaczającego linię spalonego oraz napastnika, do którego jest adresowana piłka), gdy biegną w przeciwnych kierunkach, może zmienić się o kilkadziesiąt centymetrów!

ART. 12

Nowe zapisy w Art. 12 są logiczną kontynuacją rewolucji w Przepisach sprzed roku i doprecyzowaniem kilku kwestii, które mogły budzić wątpliwości.

W ślad za zmianą przepisu o DOGSO w polu karnym (jeśli faulujący walczył o piłkę, dostaje tylko żółtą kartkę zamiast czerwonej), teraz podobnie postąpiono ze kwestią przerywania korzystnej akcji w polu karnym. Jeśli przewinienie wynikało z walki o piłkę, w kwestii kary indywidualnej również schodzimy szczebel niżej: czyli winny nie dostanie żadnej kartki (jedyna kara: rzut karny).

Wracając do DOGSO: dopisano dwie zdroworozsądkowe uwagi. Wykluczeniem karze zawodnika wkraczającego na pole gry bez zgody sędziego i pozbawiającego rywali bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki (dotąd nie było wprost „paragrafu” na czerwoną kartkę za tak rażąco niesportowe zachowanie). Natomiast poruszanie się napastnika „w kierunku bramki” (jako jeden z koniecznych warunków, by mówić o DOGSO) poprzedzono słowem „zasadniczo” – dzięki temu jasne jest, że napastnik, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem wykona zwód „na zewnątrz” i przez moment, omijając przeciwnika, będzie biegł w stronę chorągiewki, nadal może być w ruchu „zasadniczo w kierunku bramki” (oczywiście uwzględniając inne czynniki).



Art. 7 dopuszcza uzupełnianie płynów przez zawodników w przerwie dogrywki



W obecnych Przepisach jasno zaznaczono też, że za wszystkie przewinienia werbalne, niezależnie od ich powagi (kary indywidualnej) oraz tego, na kim je popełniono, są karane rzutem wolnym pośrednim. Zapis ten ma rozwiązać wątpliwości tych, którzy czytając w innym miejscu o „przewinieniach przeciwko sędziemu”, zastanawiali się tutaj nad rzutami wolnymi bezpośrednimi (karnymi).

Jasno rozpisano kwestię przewinień poza polem gry (popełnionych w czasie gry). Rzut wolny bezpośredni z linii ograniczającej pole gry (rzut karny) przyznawany jest za:

- przewinienie zawodnika wobec sędziego, przeciwnika, rezerwowego, wymienionego, wykluczonego, osoby funkcyjnej poza polem gry
- przewinienie rezerwowego, wymienionego, wykluczonego, osoby funkcyjnej wobec przeciwnika lub sędziego poza polem gry (jako „popełnienie przewinienia” rozumie się nawet samo „wpływanie na przeciwnika lub sędziego”).

Uwaga! Tego przepisu nie stosuje się do przewinień, przy których „zaangażowany” nie jest któryś z 22 zawodników (biorących udział w grze) lub sędziów – czyli np. przewi-

trafił w piłkę/przeciwnika we własnym polu karnym – karą jest rzut karny (+ odpowiednia kara indywidualna).

Okólnik opisał też kilka kolejnych kwestii: 1. Gdy zawodnik popełnia przewinienie przeciwko komuś ze swojej drużyny (współpartner, rezerwowi, osoba funkcyjna) w czasie, gdy piłka jest w grze, decyzja o karze zespołowej zależy od miejsca przewinienia.

Jeśli do przewinienia doszło na polu gry, karą jest rzut wolny bezpośredni (lub karny);

Jeśli do przewinienia doszło poza polem gry, a sędzia przerwał grę w celu udzielenia kary indywidualnej, karą zespołową będzie rzut wolny pośredni z linii ograniczającej pole gry (w miejscu najbliższym przewinienia).

2. Dwa przewinienia „na żółtą kartkę” dokonane przez zawodnika w tym samym czasie lub tuż po sobie, winny być ukarane dwoma napomnieniami. Podano przykład: zawodnik wszedł na pole gry bez wymaganej zgody sędziego i od razu dopuścił się nierozważnego ataku/przerwał faulem korzystną akcję – oba przewinienia podlegają napomnieniu i powinny być ukarane w sposób opisany w Postanowieniach PZPN (Art. 12, ust. 11).



nień „rezerwowi kontra rezerwowi” lub „trener kontra trener”.

Przepisy Gry coraz poważniej traktują kwestię rzucania przedmiotami (włącznie z piłką) – teraz zawsze są to rzuty wolne bezpośrednie (karne).

Jeśli miejsce trafienia (hipotetycznego trafienia) po takim rzucie wykonanym przez zawodnika (również będącego poza polem gry) w przeciwnika, rezerwowego, wymienionego, wykluczonego, osobę funkcyjną lub sędziego, jest poza polem gry, rzut wolny wykonuje się z miejsca na linii ograniczającej pole gry (ewentualnie jest to rzut karny).

Gdy ktoś inny niż zawodnik (również zawodnik czasowo będący poza polem gry) rzuci (kopnie) przedmiotem na pole gry (i wpłynie to na przeciwnika, sędziego lub grę), rzut wolny bezpośredni (karny) wydymowany jest w miejscu, gdzie ten przedmiot wpłynął na grę, uderzył lub uderzyłby przeciwnika/sędziego/piłkę.

Okólnik nr 11 doprecyzował jasno, że powyższe zapisy dotyczą też bramkarza we własnym polu karnym. Podano taki przykład: rzucenym przez siebie przedmiotem bramkarz

W Okólniku zawarto też ważny opis dotyczący znaczenia „kopnąć piłkę”. W języku angielskim „kopnięcie” może być wykonane tylko stopą, kostką i stawem skokowym – i taką też interpretację należy stosować w innych językach. Jak zaznaczono, piszczał, kolano i inne części ciała raczej „zagrywają” piłkę niż ją „kopią”. Ma to znaczenie przede wszystkim przy stosowaniu Art. 12 i interpretacji rozmyślnych kopnięć/zagrań piłki do bramkarza (str. 93, kropka 5.2). Rzutem wolnym pośrednim ukarujemy bramkarza, który dotknie rękami piłkę rozmyślnie KOPNIĘTĄ do niego przez współpartnera, czyli po kontakcie ze stopą, kostką lub stawem skokowym. Natomiast zagrania innymi (wyższymi) częściami nogi (od piszczela/łydki w górę) są dozwolone – i o tym powinniśmy pamiętać na boisku oraz... podczas pisania testów teoretycznych.

ART. 13 i ART. 16

Przy wykonywaniu rzutu od bramki lub rzutu wolnego z własnego pola karnego przeciwnik, który był w tym czasie w polu karnym lub w nie wkroczył, nie może walczyć o piłkę, dopóki nie dotknie ona innego zawodnika.

POSTANOWIENIA PZPN

Tak jak IFAB coraz więcej rzeczy zostawia do rozstrzygnięcia narodowym federacjom, tak i Postanowienia PZPN przekazały organizatorom rozgrywek „w terenie” kolejne kwestie, na temat których – uwzględniając lokalną specyfikę – właśnie wojewódzkie związki mają najlepszą wiedzę.

Przed wszystkim – temat badań lekarskich zawodników. Ogólnopolska dyskusja na temat „Czy sędziowie powinni je sprawdzać?” zakończyła się przyjęciem kompromisowego zapisu. Przepisy stanowią teraz, że „za dopuszczenie do zawodów zawodników posiadających aktualne badania lekarskie odpowiada kierownik drużyny”. Jednak organizatorzy rozgrywek mogą wprowadzać (i już wprowadzili) dodatkowe regulacje regulaminowe – obowiązujące procedury, zakaz gry dla zawodników bez ważnych badań lub obowiązek ich sprawdzania przez delegatów lub sędziów.

Podobnie jest z kwestią wyznaczania przygodnych (klubowych) sędziów asystentów. Zgodnie z dotychczasowym zapisem, funkcjonującym „od zawsze”, każdy mecz w Polsce musiał być prowadzony z udziałem asystentów (pod groźbą niewielkiej kary wynikającej z Art. 86 Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN!). Jednak mając na względzie obecne czasy – głównie pręźnie rozwijający się system dziecięcych rozgrywek drużyn pięcio- lub siedmioosobowych – nowy zapis stanowi, że sędziowie przygodni muszą być wyznaczani w meczach seniorów (do najniższej ligi), zaś wojewódzkie związki same decydują, w których cyklach młodzieżowych nie jest to konieczne.

PZPN zmienił też nieco „granicę” najbliższego otoczenia pola gry. Nie należy już do niego tunel (obecna definicja: „obszar wewnątrz jego ogrodzenia, poza polem gry”). Jakie ma to praktyczne znaczenie? Zawodnikom, którzy w tunelu dopuszczają się przewinień, sędzia nie pokazuje już kartek (choć nakłada karę upomnienia lub wykluczenia, opisując to odpowiednio w załączniku i sprawozdaniu). Natomiast tak samo jak dotychczas, wykluczonym zawodnikom oraz osobom funkcyjnym usuniętym ze strefy technicznej nie wolno przebywać ani w bezpośrednim otoczeniu pola gry, ani w tunelu.

W Postanowieniach PZPN pojawiło się przedmeczowe spotkanie sędziów z kierownikami drużyn w rozgrywkach szczebla centralnego (również kobiet), III ligi oraz CLJ. Było to już wcześniej zapisane w niektórych regulaminach, a wszystkie sędzie i sędziowie (dla wszystkich dobra) i tak prowadzili te odprawy. Ważniejsza jest jednak rekomendacja dla prowadzenia takich spotkań również w niższych ligach. Szerzej zajmiemy się tym tematem w kolejnym numerze „Sędziego”, tutaj zaznaczymy tylko, że nawet w realiach A-klasowych (gdzie różnie bywa z punktualnym przyjazdem drużyn), sędzia i tak powinien zawsze dążyć do zrobienia takiej krótkiej odprawy – dla własnego dobra... **PT**

Związki same ustalają, w których rozgrywkach młodzieżowych nie wyznacza się klubowych asystentów





Aplikacja walutowa **Cinkciarz.pl**
dostępna w **35 językach**

Aplikacja walutowa Cinkciarz.pl dostępna na platformy: Android, iOS



POWRÓT DO ŹRÓDEŁ CZY TRIUMF NOWOCZESNOŚCI?

International Board już dawno przestało ograniczać się do rzadkich zebrań i wydania rocznego komunikatu ze zmianami w Przepisach Gry. Organizacja stojąca na ich straży myśli perspektywicznie. W strategii „Play fair” przedstawiono kilkanaście pomysłów, które do roku 2022 roku mają szansę wejść w życie.

Najbardziej znaną – również w Polsce – spośród testowanych obecnie nowinek jest oczywiście system VAR. Choć coraz trudniej byłoby nam w stanie wyobrazić sobie bez niego Lotto Ekstraklasę, musimy pamiętać, że dopiero w marcu 2018 IFAB podejmuje decyzję co do wpisania sędziów wideo do Przepisów Gry.

Jednak IFAB bardzo intensywnie myśli, w którą stronę powinien iść futbol, nie tylko w kontekście VAR. Zbiór wszystkich idei IFAB przedstawiła w czerwcu w specjalnym dokumencie „Play Fair”. Część z nich w zasadzie mogłaby niemal od razu być wprowadzona do Przepisów, inne są obecnie testowane, zaś pozostałe – nie mniej interesujące – umieszczono na razie w grupie „do dyskusji”. Pomysły ułożono w trzech segmentach.

1. POPRAWA ZACHOWANIA ZAWODNIKÓW I OSÓB FUNKCYJNYCH (ZWŁASZCZA TRENERÓW); ZWIĘKSZENIE SZACUNKU DLA SĘDZIÓW I PRZEPISÓW GRY

Jednym z pomysłów IFAB jest wprowadzenie do Przepisów zwyczaju znanego nam ze szczybla centralnego – oficjalnego przywitania sędziów i trenerów przed meczem – jako element prowadzący do zwiększenia szacunku dla sędziów. Co jeszcze można by tu zmienić?

Kapitan jako jedyna osoba uprawniona do podejścia do sędziego? Taki zapis udałooby się szybko wprowadzić. Może w ten sposób sędziowie bardziej konsekwentnie karaliby otaczanie przez

zawodników. IFAB widzi, jak dużym problemem dla piłki nożnej jest mobbing wobec sędziów. Możliwe jest wprowadzenie do regulaminów kar finansowych, a nawet ujemnych punktów za tego typu zachowania. Być może w Przepisach zostanie zapisana większa rola kapitanów w prowadzeniu meczu – winni być współodpowiedzialni za porządek i spokój na boisku.

Żółte i czerwone kartki dla osób funkcyjnych? Ten pomysł jest już testowany, m.in. podczas rozgrywanego niedawno u nas EURO U-21. W Polsce obowiązuje „polityka trzech kroków” (Postanowienia PZPN, Art. 12, ust. 20) i wprowadzenie kartek byłoby w zasadzie jej wiernym odwzorowaniem, tyle że bardziej czytelnym dla innych uczestników meczu. Czyli można przyjąć, że ekwiwalentem naszego „drugiego kroku” byłoby napomnienie, zaś „trzeci krok” oznaczałoby po prostu wykluczenie.

Po czerwonej kartce dla rezerwowego drużyna może zrobić o jedną wymianę mniej? IFAB przedstawił to jako pomysł do dyskusji – sposób na poprawę dyscypliny na ławkach rezerwowych. Chodzi o to, by zachowanie zawodników rezerwowych nie pozostawało zupełnie bez wpływu na zespół (kolegów walczących na boisku). A co, jeśli do wykluczenia rezerwowego doszłoby już po wykorzystaniu przez dany zespół limitu wymian? Wówczas w kolejnym swoim spotkaniu ta drużyna miałaby odpowiednio pomniejszony limit wymian – projektuje IFAB.

2. ZWIĘKSZENIE ILOŚCI EFEKTYWNEGO CZASU GRY

W typowym 90-minutowym meczu efektywny czas gry to mniej niż 60 minut – uważa International Board i przedstawia sporo pomysłów na poprawę sytuacji. Gdyby nieco inaczej sformułować Art. 7, sędziowie doliczaliby znacznie więcej do każdej części gry, np. przy:

- rzucie karnym – od momentu podsygnięcia do wykonania;
- bramce – od momentu jej zdobycia do wznowienia gry;
- kontuzji – od momentu, gdy sędzia pochyla się nad leżącym do wznowienia gry;
- pokazaniu karach indywidualnych – od pokazania kartki do wznowienia gry;
- rzutach wolnych – od momentu, gdy sędzia zaczyna odmierzać 9,15 m od piłki (zakreśla sprayem miejsce wykonania rzutu) do gwizdka na wznowienie gry.

IFAB poddał też pomysł zobowiązania sędziów do stanowczego przestrzegania przepisu nakazującego bramkarzowi w ciągu 6 sekund zwolnienie piłki z rąk. Dziś de facto to martwy przepis...

Wymieniany zawodnik musi opuścić boisko przez najbliższą linię ograniczającą pole gry? Ten pomysł czeka na testy. Gdyby potraktować zawodników wymienianych tak samo jak kontuzjowanych (po udzieleniu im pomocy na polu gry), na pewno pozwoliłoby to oszczędzić sporo czasu (oraz nerwów przeciwnej drużyny...). Skończyłyby się taktyczne „zabawy w chowanego” (zawodnicy przewidziani do wymiany na-



IFAB szuka sposobów na ograniczenie mobbingu wobec sędziów





Jak poradzić sobie z przedwczesnym wbieganiem zawodników przy rzucie karnym? International Board ma na to ciekawy pomysł

gle zmieniają pozycję, byle dalej od linii środkowej) i powolne, kilkudziesięciometrowe truchty.

Na temat innych pomysłów (niektóre bardzo rewolucyjne!) IFAB otworzył dyskusję.

Rzuty od bramki dozwolone z toczącej się piłki? Gdyby tak się stało, nie dałoby to jakiejś dużej przewagi drużynie wznawiającej grę (100 metrów od bramki przeciwników!), a pozwoliłoby oszczędzić trochę czasu (zwłaszcza, gdy rzut wykonuje zespół „goniący” wynik). Z drugiej strony – zauważa IFAB – słuszną ingerencja sędziego w źle wykonany rzut od bramki (gdy np. bramkarz zbyt szybko się pośpieszy i naruszy Art. 16), denerwuje wszystkich i kosztuje kolejne sekundy.

Rzuty od bramki wykonywane z tej samej strony pola bramkowego, po której piłka opuściła boisko? Taki przepis obowiązywał przez wiele lat, ale (właśnie kierując się troską o ograniczenie przerw w grze), zmieniono Art. 16 i pozwolono wznawiać grę z dowolnego miejsca pola bramkowego. Jednak drużyny często to wykorzystują – choć piłka wyszła z gry po jednej stronie bramki, wykonawca „taktycznie” ustawia ją po drugiej stronie pola bramkowego. Cała „tatyka” polega tu na legalnym zmarnowaniu kolejnych kilku-kilkunastu sekund czasu gry.

Możliwość podania piłki do samego siebie po rzucie wolnym/roźnym/od bramki/karnym? To byłaby rewolucja... Ale dlaczego nie? – pyta IFAB. Byłby to przecież krok w stronę jeszcze szybszego wznawiania gry, gdyby np. faulowany zawodnik mógł od razu po postawieniu piłki na ziemi po prostu dalej sam kontynuować grę, przerywaną na krótko faulem i gwizdkiem. Możemy postrzegać to jako rewolucję, ale IFAB przypomina, że tak naprawdę byłby to powrót do korzeni – oryginalne Przepisy Gry z 1863 roku pozwalały faulowanemu zawodnikowi kontynuować akcję w ten sposób.

Zatrzymywany czas gry? To jeszcze bardziej rewolucyjna idea, poddana pod dyskusję w dwóch wariantach:

- czas zatrzymywany w każdej przerwie w grze w końcówkach obu połów – po 40. i 80. minucie (właśnie wtedy zawodnicy najbardziej go marnują);
- czas zatrzymywany przez cały mecz – oczywiście to wymagałoby przede wszystkim fundamentalnej zmiany w Art. 7 i zapisania, że każda część meczu trwa np. 30 minut EFEKTYWNEGO czasu gry. Plusy? Zawodnicy nie bawili

by się w żadne sztuczki mające na celu marnowanie czasu, tak jak nie ma tego np. w koszykówce, hokeju czy futsalu, a w każdym meczu „czyste gry” byłoby tyle samo. Minusy? Podstawowa kwestia – jak w praktyce sędziowie mieliby sobie z tym poradzić? Najpewniej trzeba byłoby wprowadzić kolejnego sędziego, co byłoby jednak możliwe tylko w najwyższych klasach.

Inny pomysł IFAB dotyczy obiektów z widocznym zegarem stadionowym. Miałby on być zsynchronizowany ze stoperem sędziego (lub członka zespołu sędziowskiego, zajmującego się mierzeniem czasu). Gdy sędziowie „zatrzymyaliby” czas, byłoby to widoczne dla widzów. Można by też zlikwidować zapis nakazujący zatrzymywanie zegara stadionowego w momencie upływu 45./90. minuty – aby doliczony czas gry też był widoczny dla widzów.

3. ZWIĘKSZENIE UCZCIWOŚCI I ATRAKCYJNOŚCI

Celem IFAB jest uczynienie piłki nożnej bardziej sprawiedliwą oraz przyjemniejszą do oglądania, grania, trenowania i sędziowania. Temu służy trzecia grupa propozycji.

Rzuty z punktu karnego w systemie „ABBA”? System, w którym rzuty z punktu karnego wykonywane są przez drużyny naprzemiennie (1. seria: drużyna A, potem drużyna B; 2. seria – odwrotnie; 3. seria – jak w 1. serii itd.) jest już testowany podczas turniejów młodzieżowych. Jego wprowadzenie miałoby na celu bardziej sprawiedliwe wyłanianie zwycięzcy. Badania wykazały bowiem, że w obecnym systemie drużyna wykonująca rzuty jako pierwsza, wygrywa znacznie częściej (bo przeciwnicy strzelają ze znacznie większym obciążeniem psychicznym) – czyli zbyt wiele jest tu kwestią pecha-szczęścia w losowaniu.

Wszystkie rzuty karne wykonywane jak rzuty z punktu karnego? Dobry pomysł! W ten sposób wreszcie skończyłyby się odwieczne problemy sędziów z powstrzymaniem zawodników wbiegających przedwcześnie w pole karne, rąjąc bytu straciłaby też „tabelka” w Art. 14 w obecnym kształcie, która w ostatnich latach coraz mocniej się rozrasta. Projekt IFAB zakłada, że rzut karny byłby pojedynkiem „bramkarz – wykonawca”, bez możliwości pozostania piłki w grze, tylko z dwoma możliwymi rozstrzygnięciami: albo bramka, albo rzut od bramki (gdy bramkarz obroni, albo wykonawca spuścił). Nie byłoby możliwości dobitki (również przez wykonawcę rzutu), a wszyscy pozostali zawodnicy po

prostu czekali by poza polem karnym na to, jak gra zostanie wznowiona: od bramki czy ze środka.

Po rzucie od bramki piłka nie musi opuścić pola karnego, aby ją móc zagrać ponownie? Oczywiście mowa o drużynie wznawiającej grę, a zapis dotyczyłby też rzutów wolnych wykonywanych przez drużynę dotychczas broniącą. Dziś takie przedwczesne zagranie jest naruszeniem Art. 13 lub Art. 16. Ale rzeczywiste zniesienie tego zapisu przyspieszyłoby grę i oszczędziłoby trochę nerwów kibiców oraz zawodników, którym obecnie nakazuje się powtarzanie wznowienia.

Proście opisane zasady, kiedy jest „ręka”? Tak, na pewno tego potrzebuje futbol! Prace trwają, że IFAB zapowiedział, że potrzebuje jeszcze trochę czasu na ich ukończenie. Jednak równolegle poddano pod dyskusję kilka innych zapisów, dotyczących „ręki”, które można by wprowadzić w duchu „fair play”:

- czerwona kartka (zamiast żółtej) za próbę zdobycia bramkę ręką;
- uznana bramka (zamiast rzutu karnego), jeśli obrońca zatrzymał ręką piłkę na linii bramkowej – to byłaby prawdziwa rewolucja! Zamiast rzutu karnego (co jeszcze nie gwarantuje gola) po prostu poszkodowana drużyna miała by zaliczoną bramkę;
- rzut karny (zamiast rzutu wolnego pośredniego) za dotknięcie ręką przez bramkarza piłki kopniętej doń przez współpartnera.

Jaśniej zdefiniowane zasady kończenia części gry? IFAB zaproponował, żeby – dla uniknięcia nieporozumień (oskarżenia sędziów o uznaniowość) – zakończenie danej połowy można było odgwiżdżać tylko w przerwie w grze. Czyli w momencie upływania przepisowego (doliczonego) czasu gry drużyna mająca piłkę będzie mogła spokojnie budować swój atak, bez presji ze strony sędziego, któremu obecnie wytyczne pozwalają kontynuować grę tylko przy minimum obiecującej akcji. Mimo wytycznych, konkluzji, analiz, szkoleń i klipów, pozostawia to obecnie margines na uznanie sędziego.

Czy dla nas, sędziów, takie rozważania mogą być przydatne? W życie wejdzie przecież najwyższej części z tych pomysłów, w dodatku będzie działać się to stopniowo. Ale warto już dziś zobaczyć, na co kładzie nacisk International Board, aby być lepiej przygotowanym na nadziejście nieuchronnej rewolucji.

Opr. Piotr Tenczyński



STABILNY FUNDUSZ

Dobra wiadomość dla wszystkich, którzy niepokoiłi się losami KFP – Fundusz żyje, jest stabilny i na bieżąco wypłaca wszystkie odszkodowania. Nowe władze – Andrzej Sękowski i Leszek Saks – opanowały kryzys, ale teraz czeka je trudne zadanie uporządkowania dokumentów.

KFP to skrót oznaczający „Koleżeński Fundusz Pośmiertny” – ideę jednoczącą pokolenia polskich sędziów od kilkudziesięciu lat. Sędziom rzeczywistym nie trzeba tłumaczyć zasady działania funduszu: wpłacamy raz do roku składkę, a po naszej śmierci wskazani uposażeni otrzymują zapomogę (odszkodowanie). Przez wiele lat koordynował to w PZPN Walenty Biechoński, jednak w obecnych czasach trzeba było osadzić tę cenną inicjatywę w realiach prawnych. Tak w 2014 roku powstała Fundacja Kolegium Sędziów Piłkarskich, założona przez przewodniczących wojewódzkich Kolegiów Sędziów. Zarejestrowano ją w Poznaniu, z siedzibą w Wielkopolskim ZPN, o czym więcej pisaliśmy w „Sędzim” nr 2/2015.



lu stron Polski narzekali na komunikację z Poznaniem.

KRYZYS OPANOWANY

Sytuacja dojrzała w końcu do wdrożenia planu naprawczego. Przewodniczący wojewódzkich Kolegiów zdecydowali o zmianie zarządu. Od 1 lipca tworzą go Andrzej Sękowski (przewodniczący KS Małopolskiego ZPN z ponad 10-letnim stażem w tej funkcji) oraz znany z sumienności Leszek Saks, człowiek-instytucja w KS PZPN.

Czego udało im się dokonać w ciągu pierwszych kilku miesięcy? Niemało:

- siedziba Fundacji została przeniesiona w niejako naturalne miejsce: do Warszawy, siedziby PZPN. Nie ma problemów z przepływem bieżącej korespondencji;
- choć nowy Zarząd cały czas czeka na zatwierdzenie w Krajowym Rejestrze Sądowym, dysponuje kontem, na które wojewódzkie Kolegia dokonują bieżących wpłat i z którego na bieżąco dokonywane są wszystkie wypłaty (część pieniędzy została ulokowana na lokacie, też przynosi jakiś bezpieczny zysk);



Przed Andrzejem Sękowskim ciężkie wyzwanie

- udało się zlikwidować wszystkie zaległości (niektóre rodziny czekały na wypłatę zapomogi po zmarłym sędzim nawet półtora roku!);
- niezasadnie zawarte umowy na świadczenie kolejnych usług są sukcesywnie rozwiązywane, co zmniejsza koszty własne.

PRACOWITY ROK 2018...

Przed zarządem jednak teraz kolejne ciężkie zadanie – uporządkowanie wszystkich zaległych spraw, począwszy od kwestii obsługi prawnej i księgowej (ze względów praktycznych pozostawienie tego w Poznaniu mija się z celem). Do PZPN zostały już przewiezione z Wielkopolski wszystkie zgromadzone tam dokumenty, ale części nadal brakuje, a co jakiś czas na światło dzienne wychodzą kolejne zawarte umowy i zobowiązania zaciągnięte przez poprzedni zarząd.

Piłą kwestią jest inwentaryzacja wszystkich deklaracji. Firmy księgowej z Poznania udało się – jeszcze w 2015 roku! – wprowadzić do systemu komputerowego jedynie 3633 sędziów, czyli mniej niż połowę wszystkich członków... Pełnego bilansu najpewniej nie uda się sporządzić bez ścisłego współdziałania z poszczególnymi Kolegiami. Po Nowym Roku konieczne będą wizyty w PZPN przedstawicieli każdego z 16 województw.

– Jednak najpewniej niezbędne będzie powołanie również niezależnego audytu – mówi Andrzej Sękowski.

Poprzedni Zarząd nawet nie złożył sprawozdania za 2016 rok. Teraz następcy mają jeszcze kilka miesięcy na dokonanie rzetelnego bilansu dotyczącego zaległych i bieżących wpłat oraz prawdziwej liczby członków Fundacji. Wtedy wreszcie poznamy rzetelną odpowiedź na pytanie: ilu mamy sędziów rzeczywistych w Polsce... **KS**

SKŁADKI I WYPŁATY BEZ ZMIAN

Fundacja (potocznie w całej Polsce wciąż jest nazywana KFP), startowała z ponad milionem złotych na koncie. Zagwarantowała, że dla sędziów nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o finanse. Nadal roczna składka wynosi 52 złote, zaś odszkodowanie dla uposażonych osób to 8,5 tys. złotych. Jedyna różnica dotyczyła deklaracji – wskazanie przez członka Fundacji dwóch równorzędnych uposażonych (zamiast jednego) sprawiło, że każdy z nich dostanie po 4250 zł, ale nieobciążone podatkiem.

W praktyce okazało się, że prezesa Łukasza Mowlika przerosło zadanie – konieczność prowadzenia na bieżąco dokumentacji, współpracy z wojewódzkimi kolegiami (też nie zawsze na czas przysyłającymi dokumenty oraz składki) i bieżącego wypłacania odszkodowań. Zaległości rosły (choć przecież na koncie były pieniądze), a przewodniczący KS z wie-



Walenty Biechoński przez lata prowadził ewidencję KFP



WIELCY SPOŁECZNYCY

Znowu zmaląła grupa seniorska czołowych arbitrow szczebla centralnego. Nie ma już wśród nas Stanisława Żyjewskiego z Leszna oraz Edwarda Iwańskiego z Krakowa. Obaj należeli do szczególnie zaangażowanych działaczy naszej organizacji; pełnili odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Kolegium Sędziów PZPN, w sposób wzorcowy i perfekcyjny prowadzili przez lata zajęcia szkoleniowe. Dziś wypada poświęcić Im ostatnie pożegnanie...

POMYSŁOWY I PRACOWITY

O tym, że był człowiekiem piłki, doskonale wiedzieliśmy. W życiorysie Staszka Żyjewskiego dopatrzaliśmy się także faktu raczej nieznanego – był radnym sejmiku dolnośląskiego. Warto ten fakt podkreślić, bowiem świadczy o różnorodności zainteresowań i pól działania. Wielkim miłośnik przyrody, zwierząt i wędkarstwa. Pociągał Go jednak przede wszystkim sport i piłka nożna.

W latach 90. należał do najbardziej popularnych arbitrow; od 1986 roku do 2000 sędzia pierwszej ligi (dziś Ekstraklasa), asystent z listy FIFA. Przeprowadził ponad 1100

zawodów, w tym 24 mecze międzypaństwowe i międzynarodowe. Trzykrotnie (w 1995, 1997, 1999 r.) otrzymywał „Kryształowy gwizdek” w rankingu „Sportu” oraz „Przeglądu Sportowego”. Później był też szefem szkolenia sędziów PZPN. Prezesował też (1994-2000) Okręgowemu ZPN w Lesznie. Odznaczony brązowym i złotym Krzyżem Zasługi, srebrną odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”; miał też w swoim mieście „pomnik” – halę sportowo-widowiskową Arkadia, powstałą z jego inicjatywy, a rok później – park edukacji ekologicznej im. Jana Pawła II... Nie raz wyliczał, jak wiele jeszcze ma pomysłów i zadań do zrealizowania.

W lipcu tego roku, gdy wracał z wędkowania, Jego serce zatrzymało się.

– Serce, które biło dla rodziny, w tym ukochanej wnuczki Igi i społeczności, z którą obcował – wspominał w mowie pogrzebowej przyjaciel Staszka, Tomasz Krysiak, dyrektor MOSiR w Górze, rodzinnego miasta naszego bliskiego druha.

EDEK – KRÓL POŁUDNIA

Dla wielu kolegów po prostu Edek. Starsi zwracali się ksywą: „Nózka”. Często mówili o Nim także (i to w różnych regionach kraju): „Król Południa”. Ale przede wszystkim był prezesem Edwardem Iwańskim.

W młodości dobrze zapowiadający się piłkarz. Po kontuzji kręgosłupa został sędzią piłki nożnej. W tej roli odnosił liczne sukcesy. Przez kilkanaście lat był arbitrem szczebla centralnego. Jako sędzia główny prowadził mecze drugiej, a także starej pierwszej ligi. Po zakończeniu kariery sędziowskiej został cenionym szkoleniowcem, obserwatorem i mentorem wielu pokoleń piłkarskich rozjemców. Udzielał młodym cennych rad i wskazówek, przekazując swoje ogromne doświadczenie. Jeszcze w maju tego roku obserwował pracę sędziowskiej młodzieży w klasie okręgowej. Był również wielkim działaczem sportowym i społecznikiem. Przez niemal 10 lat prezesował Kolegium Sędziów krakowskiego OZPN, a potem Małopolskiego ZPN. Przez niemal dwie kadencje członek Zarządu Kolegium Sędziów PZPN. Był też prezesem Podokręgu PN Kraków. Trzy kadencje, aż do momentu śmierci, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Seniorów Małopolskiego ZPN.

Za swoją działalność dostąpił licznych zaszczytów i tytułów: członka honorowego MZPN i honorowego członka PZPN, po-



ODDANY BYŁ ZAWSZE SWOJEJ RODZINIE. MIAŁ WYROZUMIAŁĄ ŻONĘ, WSPANIAŁYCH SYNÓW. W OSTATNICH LATACH OCZAROWAŁA EDWARDA JUŻ 4-LETNIA WNUCZKA ZOSIA, KTÓRA NIE WIDZIAŁA ŚWIATA POZA DZIADKIEM



siadacza medali 75-lecia i 90-lecia PZPN oraz MZPN.

Oddany był również zawsze swojej rodzinie. Miał wyrozumiałą żonę, wspaniałych synów. W ostatnich latach oczarowała Edwarda już 4-letnia wnuczka Zosia, która nie widziała świata poza dziadkiem. O obopólnej fascynacji z Zosią opowiadał nam bardzo często...

– Łączymy się w bólu z Twoimi najbliższymi. Straciliśmy prezesa i przyjaciela, którego trudno będzie zapomnieć. Edku, nadal jesteśmy myślami z Tobą! – tak na cmentarzu w Prokocimiu żegnał „Króla Południa” przewodniczący Wydziału Sędziowskiego MZPN Andrzej Sękowski. Zmarłego żegnało wielu przyjaciół i znajomych, przede wszystkim ludzi piłki, na czele z prezesem MZPN Ryszardem Niemcem oraz krakowskiej AGH – uczelni, w której Edward pracował. Wszyscy byli przekonani, że rozstajemy się z osobą niepospolitą, o swoistym stylu bycia i żargonie, wyróżniającą się bezpośrednim i wyjątkowo życzliwym podejściem do każdego, kto zwracał się do Edka... **AS**



MIAŁ TEŻ W SWOIM MIEŚCIE „POMNIK” HALĘ SPORTOWO-WIDOWISKOWĄ ARKADIA, POWSTAŁĄ Z JEGO INICJATYWY, A ROK PÓŹNIEJ – PARK EDUKACJI EKOLOGICZNEJ IM. JANA PAWŁA II...



TRZYNAŚCIE DAŃ U KUSTONIA

Umówiliśmy się w jego domu, w Poznaniu. Czekał już poczęstunek; kawa i rogalce marcińskie. Nie zapomniał, co przyjacielowi z Radomia, a rodem też z Poznania, może najlepiej smakować. Szybko zaczęliśmy naszą normalną rozmowę. Normalną – czyli o piłce nożnej i sędziowaniu. Marian Kustoń należał przecież do czołowych polskich arbitrów – uczestniczył w igrzyskach w Montrealu (1976 r.). Był znanym działaczem – członkiem zarządu KS PZPN, przewodniczącym Centralnej Komisji Szkoleniowej, prezesem OKS i OZPN w Poznaniu; wyróżniony najwyższymi tytułami i odznaczeniami PZPN i WZPN, członek honorowy PZPN. Słowem – dostojny ekspert futbolu.

Wszystko to już stare dzieje, lecz na pewno bardzo miłe. Bołą mnie dzisiaj kolana, podpieram się laską. Ale jak człowiek pomyśli, ile lat już przeżył i ile kilometrów „zaliczył” na boiskach, chyba nogi mają prawo odmawiać posłuszeństwa – mówi z uśmiechem Marian. Po chwili zaczyna wspomnienia: – Pierwszy mecz sędziowałem w Klasie A jako liniowy. Szybko wspinałem się coraz wyżej. Druga i pierwsza liga były wówczas szczytami trudnymi do zdobycia. Elitę tworzyła ustabilizowana grupa sędziowskich asów: Banasiuk, Karolak, Świsstek, Środecki. Była mała rotacja ich następców. Teraz jest dużo łatwiej. Potrzeba „na górze” więcej sędziów...

NASTĘPOM DUŻO ŁATWIEJ

– Zmieniło się zresztą wiele i to bez wątpienia na lepsze. Myślę przede wszystkim o szkoleniu. Dla nas pomocą w opanowaniu sztuki arbitrażu, była głównie tablica i kreda. Dziś podane jest to na „tacy”; do każdego artykułu – tematyczny film. Poszczególne sytuacje na boisku rejestrują kamery. Każdą swoją decyzję sędzia może dokładnie przeanalizować: zobaczyć swój błąd i znaleźć jego przyczynę. Na tzw. zajęciach warsztatowych korzysta się z odpowiednich klipów. Nie ma co porównywać z naszymi wykładami...

– Uważam, że bardziej wnikliwa jest także selekcja wyróżniających się sędziów. Wpływa na to z kolei wszechstronniejsza ocena ich pracy na boisku. To bardzo istotne szczególnie. Są zresztą tego efekty. Wreszcie jesteśmy widziani z dobrej strony na arenie międzynarodowej, na zawodach LM i LE, w rankingach FIFA i UEFA. Szymona Marcińska zna świat...

STĄPANIE PO POLU MINOWYM

Nie sposób się nie zgodzić. Namawiam jeszcze Mariana, aby wrócił jednak do swoich dni z gwizdkiem. Powiedział coś więcej o... Kustonii.

– Proszę bardzo...Miałem satysfakcję prowadzić pojedynki ówczesnych liderów: Górnik Zabrze – Ruch Chorzów czy Ruch – Legia Warszawa. Właśnie po tym spotkaniu legionieści nie zostawili na mojej osobie suchej nitki. Domagali się odgwizdania faulu w polu karnym obrońcy Ruchu na Kazimierzu Deynie. Dwa tygodnie później spotkałem go na przymierzaniu garniturów na wyjazd na olimpiadę. Deyna podszedł do mnie i oznajmił: „Dobrze, że pan wtedy nie podyktował jedenastki.



Marian Kustoń (z lewej) w 2011 roku na swoje 80-lecie otrzymał Diamentową Odznakę PZPN

Przewróciłem się o własne nogi”... – wspomina sędzia z Poznania. – Albo pojedynek Górnik Zabrze – Szombierki Bytom: udzieliłem napomnienia Włodkowi Lubańskiemu za nadeptanie na stopę jednemu z braci Wilimów. Pan Włodzimierz nie był przekonany o przewinieniu. Tu niestety miał rację... – przyznawałem później w duchu.

Marian ma jeszcze wiele takich opowieści... – W Gdańsku mecz kolejki: Lechia – Legia. Bożyszczce gospodarzy Korynt i as atutowy Legii Żmijewski zagrali brutalnie. Przywołałem ich i mówię: „Jeszcze raz i wykluczenie!” A Korynt mi na to: „Jeszcze taki się nie narodził, co mnie usunie z boiska”. A ja stanowczo: „Dziś właśnie taki się narodził. Proszę opuścić plac gry!”. I Korynt musiał to uczynić... Opowiadam te zdarzenia, aby potwierdzić: sędziowski los to nieustanne stąpanie po polu minowym. Wiedząc o tym zawsze musimy robić swoje, być sobą...

Gospodarz zaprasza do pokoju na piętrze. Tutaj zgromadził dużą część swoich medali, proporców, plaketek, znaczków klubowych i zagranicznych federacji. Który najcenniejszy? – Oczywiście ten z Montrealu – mówi bez wahania.

WCIAŹ W FORMIE

W międzyczasie do domu Mariana zawitali córka Ewa Marszałek – lekarz hematolog, bratanek Dariusz Kustoń

(działa w Olimpii Poznań) i niezawodny przyjaciel Mieczysław Rusinek, piłkarz Polonii Poznań – prezes tego klubu, działacz Okręgu i Wielkopolskiego ZPN, długoletni członek komisji odznaczeń PZPN, członek honorowy PZPN. Nasza rozmowa schodzi na najaktualniejszy temat – nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

– Tradycyjne święta spędzam w domu z najbliższymi. Musi być choinka, a na gałązkach dużo słodyczy dla wnuczków. Wigilia odbywa się według staropolskiego rytuału; 13 dań, o co zadba pani doktor. Najważniejsze dla mnie w jadłospisie to kompot z suszonych śliwek plus rodzynki. Oczywiście pod drzewkiem nie może zabraknąć prezentów – mówi Marian.

Mimo upływu lat (stuknęło już 85!) jest wciąż w dobrej formie fizycznej. Żona zmarła, lecz ma się nim kto opiekować. Sam też doskonale sobie radzi. Nie pozwala jednak nikomu odebrać sobie jednego przywileju: pójścia na ligowy mecz Lecha. Siada zawsze wyżej – nie w łoży VIP-ów, aby mógł dokładniej obserwować pracę sędziego. Taki nawyk zawodowy...

Żegnamy się. Życzymy sobie wzajemnie dużo zdrowia i pomyślności. Marian podkreśla: – No i tego, żeby nasi piłkarze coś ugrali na mundialu w Rosji. Powinni wyjść z grupy. Tego oczekujemy...

Jerzy Figas





POLSKA

BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI!

DOŁĄCZ DO NAS



LaczyNasPilka.pl



REGIONY PEŁNE ŻYCIA I INSPIRACJI

W kolejnych numerach „Sędziego” będziemy publikować coraz więcej materiałów z życia wojewódzkich Kolegiów. Chcemy, aby kolumny poświęcone tej tematyce stały się platformą wymiany doświadczeń między poszczególnymi związkami. Wprowadziliście nowe formy szkolenia? Wpadliście na nowatorski pomysł skutkujący rekordowym naborem? Wzięliście udział w skutecznej i widocznej akcji charytatywnej? Informacja w „Sędzim” pomoże Wam to wypromować, a dla innych stanie się nieocenionym źródłem inspiracji i motorem postępu! Zapraszamy do lektury i współtworzenia stron poświęconych regionalnym związkom!

SZCZECIN DAJE PRZYKŁAD!

Ponad 100 kandydatów zgłosiło się jesieni na kurs dla kandydatów organizowany w Szczecinie! To efekt pomysłów i pracy wykonanej przez Zarząd Kolegium Sędziów, działający od lipca pod przewodnictwem Łukasza Ostrowskiego.



W przestrzeni publicznej informacje o kursie można było znaleźć w autobusach PKS Szczecin, pociągach Przewozów Regionalnych, telebimie na hali Azoty Arena i wielu innych miejscach.

...I W INTERNECIE

Zarząd skupił się też na nowoczesnych kanałach informacyjnych (social media). Dzięki wykupionej reklamie na Facebooku posty dotyczące naboru zobaczyło ponad 75 tysięcy osób z regionu Szczecina. Zainteresowanie kursem, poprzez reakcje, udostępnienia oraz komentarze na portalu wyraziło ponad 300 osób.

Informacje o kursie były widoczne nie tylko na stronie ZZPN, ale również na popularnych portalach regionalnych, np. popularnym regionalnym portalu piłkarskim ligowiec.net oraz portalu kibiców Pogoni Szczecin pogonsportnet.pl. Osoby interesujące się sportem na Szczecinie i okolicach wręcz nie miały szansy nie zauważyć ogłoszenia!

Efekt? 97 przyjętych ankiet, a przecież mogą dojść jeszcze kolejni chętni! Oczywiście zawsze część kursantów wykrusza się już w czasie zajęć, a następni po pierwszych próbach z gwizdkiem lub na bieżni. Teraz przed Zarządem kolejne trudne zadanie – utrzymanie w organizacji jak największej liczby tych, którzy zainteresowali się sędziowaniem. Ale przynajmniej po tak udanym naborze mają o kogo walczyć!

PT



Problemem braku sędziów jest bardzo odczuwalny w wielu regionach Polski, kto wie, czy nie najbardziej właśnie w Zachodniopomorskim. Wg „spisu powszechnego” wykonanego jeszcze przez Walentego Biechońskiego na 1 stycznia 2013 roku, to województwo miało 392 sędziów rzeczywistych (w tej liczbie byli też obserwatorzy, seniorzy oraz sędziowie nieczynni) i było pod tym względem dopiero na 12. miejscu w Polsce.

Nowy Zarząd KS podszedł do tego problemu na poważnie. Przeprowadził zakrojoną na bardzo szeroką skalę akcję promocyjną, łącząc i rozwijając pomysły, które już w poprzednich latach były realizowane w różnych częściach Polski.

WIDOCZNI NA EKRANACH...

Nakręcenie filmu promocyjnego jest działaniem stosowanym już w wielu wojewódzkich kolegiach. Tak samo zrobiono i w Szczecinie. Trzyminutowy film zmontowany przez Bartosza Bisa, m.in. z klipów z udziałem Łukasza Bednarka i Artura Aluszyka (obaj grupa TopAmator A) czy samego Łukasza Ostrowskiego (sędziego finału mistrzostw świata w piłce plażowej) oraz wielu zdjęć sędziów Zachodniopomorskiego ZPN w akcji.

Film został umieszczony na stronie Kolegium (do obejrzenia pod adresem: <http://sedzia.net/index.php/8-aktualnosci/659-film-promujacy-kurs-2017>), ale na nią przecież zagładają głównie obecni już sędziowie.

Reklamy kursu dla kandydatów były widoczne m.in. w pociągach i telebimie przy centrum handlowym Kaskada



LICENCJA RABATOWA

W Zachodniopomorskim KS licencja sędziowska nie jest kartonikiem, w którym przed sezonem przybywa nowa pieczęć. Tutaj każdy sędzia dostaje kartę (formatu karty płatniczej), która uprawnia go do rabatów u partnerów Kolegium Sędziów.

Zarząd KS ZZPN podjął współpracę z firmą Jatomi Fitness, dzięki czemu sędziowie mogą wykupować na preferencyjnych warunkach karnety w tej sieci klubów fitness i siłowni. Dodatkowo raz w tygodniu prowadzone

są dla nich specjalne zajęcia. Natomiast dzięki współpracy z firmą Olimp zachodniopomorscy sędziowie mogą nabywać suplementy po atrakcyjnych cenach, a dodatkowo podczas egzaminów mają zapewnione odżywki oraz napoje.



Mamy nadzieję, że do tego programu rabatowego uda się włączyć kolejne firmy, a inne województwa pójną śladem Szczecina!

ZAJ



LUBELSCY SĘDZIOWIE CHCĄ WIĘCEJ

Ostatnie tygodnie to był dla sędziów z województwa lubelskiego intensywny czas. Choć rozgrywki zakończyły się w połowie listopada, arbitrzy z Lubelszczyzny wcale nie mieli zamiaru odpoczywać.

Rozjemcy z Lublina, Białej Podlaskiej, Chełma i Zamościa uczestniczyli w wielu akcjach społecznych i charytatywnych, a lada chwila duża grupa wybierze się do szkół średnich i na uczelnie w województwie z prezentacjami i filmem promującym sędziowanie. W ten sposób będą zachęcali do wzięcia udziału w naborze. Już w styczniu rozpoczynają się wspólne treningi przed rozpoczęciem rundy wiosennej. Całkiem tego sporo...

PO CO TO STOWARZYSZENIE?

Skąd ta wzmożona aktywność arbitrow z Lubelszczyzny? Od początku 2016 roku toczyły się intensywne rozmowy w między zarządem Kolegium Sędziów Lubelskiego ZPN, a samymi arbitrami na temat potrzeby większej integracji naszego środowiska. Wielu sędziów uczestniczyło w różnego rodzaju biegach ulicznych, turniejach charytatywnych czy akcjach społecznych. Wszystko to jednak zazwyczaj robili indywidualnie. Natomiast Zarząd KS LZPN mając wśród swoich głównych zadań m.in. zapewnienie odpowiedniej obsady na zawody, wytyczenie kierunków i zasad doskonalenia sędziów, koordynację szkoleń, organizację egzaminów czy kwestie awansów i spadków, nie mógł wziąć jeszcze na siebie kolejnych zadań, nierzadko wykraczających poza obszar jego działalności.

Stąd pomysł powołania stowarzyszenia, do którego głównych celów należałyby rozwój i upowszechnianie sportu, w szczególności Przepisów Gry, integracja środowiska, zaangażowanie w działalność społeczną, edukacyjną, kulturalną, promowanie zdrowego stylu życia.

Sędziowie KS LZPN oraz okręgów białkopodlaskiego, chełmskiego i zamojskiego uznali, że to świetny pomysł. 12 września 2016 roku powołano do życia Stowarzyszenie Sędziów Piłki Nożnej Lubelszczyzny. Jego prezesem został dobrze znany w lokalnym, ale i ogólnopolskim środowisku sędziowskim Jacek Walczyński, członek zarządu KS LZPN oraz Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN. Działanie przez Jacka zarówno w Kolegium Sędziów, jak i Stowarzyszeniu, gwarantuje odpowiednią komunikację i koordynację zadań.

CO UDAŁO SIĘ W ROK?

Dziś, gdy mijają już rok funkcjonowania Stowarzyszenia Sędziów Piłki Nożnej Lubelszczyzny możemy pokusić się o małe podsumowanie.

Zaczęło się „z kopyta”, bo pierwszym z działań Stowarzyszenia było przygotowanie filmu promującego sędziowanie. W współpracy z Kolegium Sędziów oraz władzami LZPN powstała kilkuminutowa, profesjonalnie przygotowana opowieść o tym, czym jest prowadzenie meczów piłkarskich oraz jak wygląda to na poszczególnych szcze-



Jedno z prowadzonych w całym województwie spotkań zachęcających do wzięcia udziału w kursie sędziowskim (Łęczna, grudzień 2016)



Sędziowie Stowarzyszenia podczas Biegu Mikołajków w Świdniku (3 grudnia 2017)

blach, od A-klasy do Ekstraklasy. Z tym filmem przedstawiciele Stowarzyszenia ruszyli do szkół średnich i na uczelnie wyższe, aby tam zachęcać do udziału w naborze na kurs sędziowski. Odzew we wszystkich okręgach był spory.

Później lubelscy arbitrzy nie zwalniali tempa. W kilkudziesięcioposobowych grupach brali udział w biegach mikołajkowych, wspierając w ten sposób potrzebujących. W grudniu 2016 roku zorganizowana została po raz pierwszy zbiórka krwi. Wzięło w niej udział około 50 sędziów z Lublina, Białej Podlaskiej, Chełma i Zamościa.

W marcu reprezentacja Stowarzyszenia brała udział w charytatywnym turnieju, podczas którego zbierane były środki na leczenie policjanta z Chełma walczącego z nowotworem. Dzięki zaangażowaniu wszystkich uczestników, w tym przedstawicieli Stowarzyszenia, udało się zbierać ponad 13 tys. zł.

W tym roku sędziowie z Lubelszczyzny znów pobiegli w biegach mikołajkowych – w Świdniku i Łukowie (tu wraz ze swoimi rodzinami) oraz oddawali krew. Nowością jest natomiast to, że Stowarzyszenie zaangażowało się w akcję „Szlachetna Paczka”. Wsparło jedną z potrzebujących rodzin, przekazując, oprócz najważniejszych artykułów, chociażby klocki lego, o których marzyli dwaj najmłodsi chłopcy z piątki rodzeństwa.

REKRUTACJA I INTEGRACJA?

Okres zimowy to oczywiście w organizacji sędziowskiej czas naborów na kursy. Przedstawiciele Stowarzyszenia, podobnie jak w ubiegłym roku, zamierzają wesprzeć



Akcja oddawania krwi w Białej Podlaskiej (listopad 2017)

Kolegium Sędziów, ruszając do potencjalnych przyszłych arbitrow z filmem promocyjnym.

Po wyłożonej pracy jednak nie warto zapominać, że arbitrzy to również – a może przede wszystkim – koleżanki i koledzy nie tylko z boisk. Ciągłe wyjeżdżając w różne rejony województwa czy kraju nie mają szansy przez całą rundę się spotkać i porozmawiać, a na szkoleniach z pewnością brakuje na to czasu. Dlatego w styczniu inicjatywę Stowarzyszenia odbędzie się Bal Sędziów. To będzie świetna okazja do integracji całego środowiska i wspólnej zabawy. A być może także nowa lubelska tradycja.

Piotr Kozłowski



SZKOLENIE Z WERWĄ

Po siedmiu latach Roman Kostrzewski wrócił na stanowisko szefa szkolenia sędziów i obserwatorów w Kujawsko-Pomorskim Związku Piłki Nożnej.



Roman Kostrzewski od lat realizuje się w roli szkoleniowca

Za sobą ma 17 lat na szczuble centralnym jako sędzia i 16 lat jako obserwator. W latach kariery boiskowej był powszechnie uznawany za jednego z najlepszych polskich sędziów (choć bez plakietki FIFA), wyznaczano go na wszystkie najważniejsze i najtrudniejsze mecze, włącznie z finałami Pucharu Polski. Dwukrotny zdobywca nagrody Kryształowego Gwizdka nadawanej przez redakcję katowickiego „Sportu”, nagrody Jawnego Arbitra „Przeglądu Sportowego” oraz Sędziego Roku nadawanym przez czasopismo „Piłka Nożna”.

Później był członkiem Zarządu KS PZPN i Centralnej Komisji Szkoleniowej, prowadził wykłady szkoleniowe na terenie całej Polski. Był mentorem, szczyt się pracą z wieloma sędziami, którzy prowadzili zawody na szczuble centralnym, jak i międzynarodowym.

Obecnie jest kierownikiem Gimnazjalnego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Bydgoszczy, a także członkiem Kapituły Nadawania Tytułu Sędziego Zasłużonego i Honorowego KS PZPN, aktywnie działa w Radzie Programowej pisma „Sędzia”. Jed-

nak to właśnie działalność szkoleniowa zawsze go pochłaniała i nic dziwnego, że gdy dostał taką propozycję, zgodził się.

„Ale zmiana: sześćdziesięciolatek zastąpił siedemdziesięciolatek...” – tak półżartem komentowali ją niektórzy w macierzystym związku. Szybko bardzo jednak przekonali się, że temę siedemdziesięciolatekowi cały czas nie brakuje werwy i pomysłów. Poza zapraszaniem na wykłady czołowych sędziów oraz obserwatorów międzynarodowych (m.in. Tomasz Mikulski, Szymon Marciniak, Paweł Raczkowski czy Paweł Sokolnicki) Kostrzewski postawił na konsekwentne nauczanie Przepisów Gry (oraz sprawdzanie wiedzy za pomocą testów) oraz odpowiedni poziom wytrenowania sędziów. Od wiosny w IV lidze wszystkie kluby zostaną zobowiązane do filmowania meczów i przekazywania nagrań, co pozwoli systemowo weryfikować oceny i rekomendacje obserwatorów, a sędziom da świetne narzędzie do samorozwoju. W Bydgoszczy wiedzą, że tylko na tej bazie będą w stanie wychować w niedalekiej przyszłości następców Stefańskiego, Frankowskiego czy... Kostrzewskiego. **OSS**

LYCZMAŃSKI W NOWYCH ROLACH

W wieku zaledwie 37 lat kolejna kontuzja zakończyła karierę sędziego Adama Lyczmańskiego. Organizacja zyskała nowego obserwatora, szkoleniowca i mentora, który z ochotą zajął się szkoleniem następców.

Jako junior grał w piłkę w Budowlanym Klubie Sportowym oraz Polonii Bydgoszcz. W 1999 roku ukończył kurs sędziowski i szybko okazało się, że w jego przypadku określenie „młody zdolny” nie było na wyrost. Z uwagi na dobre czucie i czytanie gry ekspresowo awansował na szczuble centralny – już w wieku 25 lat zadebiutował w „starej” II ligi (odpowiednik dzisiejszej I ligi). Trzy lata później przyszedł debiut w Ekstraklasie, w której zaliczył ogółem 61 meczów oraz nagrodę Kryształowego Gwizdka od redakcji „Sportu”. W 2012 roku został mianowany na sędziego międzynarodowego, prowadząc zawody poza granicami kraju. W latach 2015-17 wygrał

trzykrotnie plebiscyt organizowany przez Polski Związek Piłkarzy na najlepszego sędziego I ligi.

Brak zdrowia nie pozwolił mu odnieść większych sukcesów. Jednak po podjęciu odważnej decyzji o przedwczesnym zejściu z boiska, Adam od razu zaczął służyć organizacji w innych rolach. Jest obserwatorem szczuble centralnego, zaczął też działanie w roli mentora (zarówno w programie narodowym, jak i regionalnym).

Nazwisko Adama kojarzą świetnie wszyscy sędziowie z całej Polski. Czym zajmuje się poza boiskiem? Jest nauczycielem wychowania fizycznego w Zespole Szkół Mechanicznych nr 2 w Bydgoszczy.



Czytelnicy "Sędziogo" w takiej roli jeszcze nie widzieli Adama Lyczmańskiego (pierwszy z prawej)

– Adam sprawdza się w swojej pracy, jest autorytetem dla młodzieży i przekazuje swoje bogate doświadczenie zdobyte w prowadzeniu meczów. Życzę mu wszelkich sukcesów w pełnieniu swoich funkcji dla dobra organizacji sędziowskiej. Jednocześnie chcę mu bardzo podziękować za wszelką pomoc w organizacji różnego rodzaju zawodów sportowych dla młodzieży – mówi ksiądz Robert Szczepański, duszpasterz sportu diecezji bydgoskiej.

Jednak mało kto wie o innej wielkiej pasji Adama: żużlu. Od 2014 roku w drużynie Polonii Bydgoszcz pełni funkcję kierownika. **OSS**

17 młodych sędziów z całego województwa wzięło udział w szkoleniu kadry asystentów.

ASYSTENCI POD OKIEM KAMERY

Szkolenie w Brzozie miało formę teoretyczno-praktyczną. Pierwszy wykład poprowadził Michał Sobczak, który na bazie materiałów FIFA oraz aktualnych wytycznych Kolegium Sędziów PZPN przedstawił obowiązujące interpretacje Art. 11. Następnie uczestników czekał test filmowy – klatki do oceny spalonego. Wyniki tego niełatwego testu, jak na pierwszy raz, były przyzwoite: 13-18 pkt. na 20 moż-

liwych. Uczestnicy szkolenia zostali również poddani testowi pisemnemu (15 pytań).

Kolejny etap szkolenia, pod okiem Dariusza Ignatowskiego, miał formę czysto praktyczną. Tak jak na ogólnopolskim CORE każdy asystent miał do oceny pięć sytuacji boiskowych, tzw. mijanek. Zróżnicowane wyniki świadczyć mogą o tym, że nie wszyscy młodzi sędziowie mają odpowiednio doświadczenie albo... zdolności do pracy asystenta.

Później wszyscy wzięli udział w teście CODA. Warunki pogodowe były trudne, jednak prawie wszyscy uzyskali bardzo dobre wyniki (najlepszy sędzia nawet poniżej 9 sekund).

– Szkolenie na pewno przyczyni się do rozwoju młodych sędziów. Pokazało im aktualny stan wiedzy i umiejętności – podsumował nadzorujący warsztaty Roman Kostrzewski, wiceprzewodniczący KS K-PZPN ds. koordynacji szkolenia i programu mentorskiego.



ZMIANA W LOCIE

Od początku grudnia Opole ma nowego szefa sędziów. Zarząd Opolskiego Związku Piłki Nożnej w miejsce Karoliny Tokarskiej powołał Arkadiusza Przysiałę.



Nowego przewodniczącego ma 39 lat, a karierę sędziowską rozpoczął w 1998 roku. Do sezonu 2008/2009 prowadził mecze na szczeblu centralnym (w „starej” III lidze



oraz II lidze). Ogólnie III ligę sędziował przez ponad 10 lat. Jeszcze w rundzie jesiennej biegał po boisku z gwizdkiem jako arbiter IV-ligowy, a ostatnio w maju 2017 roku prowadził finał Pucharu Polski na szczeblu województwa opolskiego.

Jego Zarząd Kolegium Sędziów to mieszanka młodości z rutyną. W jego skład wchodzi Janusz Sztonyk oraz Dagobert Kroll (obserwatorzy III ligi), Daniel Szpila (sędzia asystent szczebla centralnego), Adam Piega, Radosław Paszek oraz Przemysław Dudek.

Plany na najbliższe tygodnie? Nie ma czasu na rewolucje. Trzeba przede wszystkim zająć się organizacją mistrzostw sędziów województwa opolskiego w styczniu oraz obozu szkoleniowego dla sędziów i obserwatorów (początek marca).

OSS

KOLEDZY POZA BOISKIEM

Łódzcy sędziowie pokazali, że chcą, lubią i umieją pomagać. Wsparli w potrzebie swojego kolegę, wieloletniego arbitra na szczeblu centralnym.

Adam Szubielski był asystentem na poziomie I ligi (obecnej Ekstraklasy), a później, już jako sędzia prowadził mecze na poziomie „starej trzeciej i drugiej ligi (dzisiejsza Nice I liga), później był instruktorem szkolenia sędziów KS ŁZPN. Aktualnie bardzo dzielnie walczy z chorobą, co oczywiście jest kosztowne. Koledzy z macierzystej organizacji zrobili wszystko, co w ich mocy i zebrali kwotę ponad 10 tys. zł. Wpłaty były dobrowolne, licytowano również koszulki piłkarskie, a do akcji dołączył się również prezes ŁZPN Adam Kaźmierczak.

SKOLENIOWO NA EKSTRAKLASĘ

Wolny czas po zakończeniu rundy jesiennej łódzcy sędziowie wykorzystali na szkolenie – wspólnie wybrali się na mecz ekstraklasy.

Grupa około 50 sędziów z WS Łódź pojechała 9 grudnia do Wrocławia, gdzie Śląsk grał z Piastem Gliwice (2:2). Była to bardzo dobra okazja, aby z bliska przyjrzeć się pracy zespołu sędziowskiego, którym dowodził gdańszczanin Dominik Sulikowski. Na trybunach, podczas meczu, trwała ożywiona dyskusja odnośnie zdarzeń boiskowych, wszyscy chętnie wymieniali się spostrzeżeniami.

Wyjazd był współfinansowany przez ŁZPN, a bilety otrzymaliśmy dzięki pomocy prezesa ŁZPN Adama Kaźmierczaka. Jest bardzo prawdopodobne, że niedługo będą kolejne podobne wyjazdy.



SZUKAJĄ NASTĘPCÓW

Tworzymy grupę asystentów, którzy będą fachowcami w tej dziedzinie – zapowiada Zbigniew Dobrynin, instruktor szkolenia w Kolegium Sędziów Łódzkiego ZPN.



Arkadiusz Śpiewak
w trakcie szkolenia dla swoich następców



Grupa „Asystent” rozpoczęła oficjalnie swoją działalność w październiku od szkolenia w podlódzkim Dobieszku. Odpowiedzialnymi za jej prowadzenie są asystenci szczebla centralnego: Michał Gajda, Piotr Szubielski, Arkadiusz Śpiewak i Maciej Majewski.

Spotkanie rozpoczęło się od wykładu dotyczącego Art. 11, przedstawionego przez Arkadiusza Śpiewaka. Później przyszedł czas na test filmowy z tzw. „mijanek”. Sędziowie dwukrotnie musieli ocenić po 25 klipów. W pierwszym teście odpowiadali na pytanie, czy zaistniał spalony czy nie, a w drugim musieli wskazać „stopklatkę”, w której nastąpiło podanie od współpartnera.

– Wyselekcjonowana grupa będzie systematycznie szkolona oraz poddawana ko-

lejnym sprawdzianom. Stawiamy na praktykę, aby w perspektywie relatywnie krótkiego czasu podnieść jakość pracy sędziów asystentów w województwie łódzkim. Kładziemy nacisk na znajomość Przepisów Gry, ich prawidłową interpretację, zgodną z najnowszymi wytycznymi Kolegium Sędziów PZPN, jak również na właściwą współpracę między sędzią a jego asystentami w czasie meczu. Sędzia, jako lider, jest odpowiedzialny za stworzenie dobrze rozumiejącego się zespołu. Zależy nam właśnie na zespołowości – bardzo dobrze wyszkolonych sędziach i asystentach, pracujących na równym, wysokim poziomie. Jakość to powtarzalność. Powtarzalność dobrych decyzji sędziów jest naszym priorytetem – podsumował warsztaty Zbigniew Dobrynin.

JJ



POMORSKI CORE WYJAZDOWY

Brawo, bardzo cenna inicjatywa! Druga edycja kursu CORE dla młodych sędziów z Pomorskiego ZPN odbyła się w sąsiednim województwie. Była okazja poznać inne drużyny oraz wymienić się doświadczeniami z Warmińsko-Mazurskim ZPN.

Pierwsza edycja Pomorskiego CORE, na wzór projektów prowadzonych przez UEFA oraz Kolegium Sędziów PZPN, odbyła się w kwietniu, kiedy to młodzi sędziowie szkolili się mając bazę w pobliskim Gniewinie.

Na drugą edycję, w październiku, sędziowie objęci programem mentorskim w sezonie 2017/2018, na zaproszenie Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej, wybrali się do Morąga. Tam, w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od miejsca zakwatero-



wania, prowadzili zawody rozgrywek IV Ligi oraz Klasy okręgowej.

Plan weekendowego zgrupowania był bardzo napięty. W sobotę pomorscy sędziowie poprowadzili cztery spotkania, następnie bezpośrednio z obserwatorami wrócili do bazy, którą był hotel w Morągu. Wieczorem nastąpiła część teoretyczna. Rozpoczęła się ona od testów z Przepisów Gry, po czym dwóch sędziów objętych programem mentorskim poprowadziło wykład dotyczący Art. 5-8 Przepisów Gry. Na koniec dnia sędziowie wraz ze swoimi obserwatorami, którymi byli Karol Mazuro i Marcin Żyłka z Warmińsko-Mazurskiego ZPN oraz Tomasz Górczny i Dariusz Borucki z Pomorskiego ZPN, pracowali w grupach, analizując materiały wideo ze spotkań, w których brali udział.

W niedzielę od samego rana odbywała się gruntowna analiza wszystkich meczów, omawianie elementów pozytywnych, jak i tych wymagających poprawy. Każdy sędzia oraz obserwator podsumował mecz, w którym brał udział. Był to ostatni element zgrupowania, które pozwoliło sędziom na uzyskanie wielu cennych uwag i wskazówek, jak też pozostawiło mnóstwo pozytywnych wspomnień.

Druga edycja CORE z pewnością nie jest ostatnią. Takie kursy z wpływają bardzo pozytywnie na arbitraż, ale też i rozwój osobisty młodych sędziów programu mentorskiego KS Pomorskiego ZPN. **PDR**

OBSADA SĘDZIOWSKA CORE POMORZE 2

Mecz	Sędzia	As1	As2	Obserwator
IV I. Błękitni Ometa – Ząbka Braniewo	Mateusz Bieszke	Jakub Bartlewski	Adam Szczuko	Karol Mazuro (Warm.-Maz.)
IV I. Tęcza Miłomłyn – Concordia Elbląg	Sebastian Karski	Karol Gardyjasz	Arkadiusz Bieszczad	Marcin Żyłka (Warm.-Maz.)
LO Polonia Pasłęk – Ewingi Zalewo	Łukasz Buda	Krzysztof Jurczak	Norbert Piotrowski	Dariusz Borucki (Pomorze)
LO Kormoran Zwierzewo – GKS Stawiguda	Wojciech Wit	Rafał Brieger	Damian Kucharski	Tomasz Górczny (Pomorze)

ISLANDZKIE DOŚWIADCZENIE

Łukasz Karski, młody sędzia grupy TopAmator B, na przełomie lipca i sierpnia, miał możliwość przeżycia swojego pierwszego turnieju zagranicznego, w dodatku w dalekiej Islandii. Poznajcie jego relację.

Na Nordic Tournament U-17 dla ośmiu reprezentacji narodowych w tym roczniku, Kolegium Sędziów PZPN nominowało mnie razem z asystentem Markiem Arysem (Zachodniopomorski). W turnieju uczestniczyły też duety sędziowskie z Norwegii, Szwecji, Danii, Islandii, Finlandii, Wysp Owczych oraz Irlandii. Mecze oceniali obserwatorzy UEFA z Norwegii, Finlandii i Islandii.

Program turnieju był bardzo napięty. Codziennie odbywały się treningi praktyczne i szkolenia teoretyczne. Dodatkowo mieliśmy możliwość obejrzenia meczu islandzkiej ekstraklasy oraz spotkania w ramach eliminacji Ligi Mistrzów (co ciekawe,

funkcję obserwatora pełnił tu przewodniczący KS Zbigniew Przesmycki).

Osiem uczestniczących w turnieju drużyn zostało podzielonych na dwie grupy, a każdego z sędziów czekało prowadzenie czterech meczów. Jako sędzia miałem okazję prowadzić spotkania grupowe Dania – Szwecja (decydujące o awansie do finału) oraz Szwecja – Wyspy Owcze, zakończone rzutami z punktu karnego (Marek był wtedy moim asystentem nr 1). Poza tym jako asystent nr 2 oraz sędzia techniczny mieliśmy szansę współpracować z norweskimi sędziami podczas meczu Islandia – Irlandia oraz szwedzkimi sędziami w meczu Irlandia – Wyspy Owcze.



Łukasz Karski (drugi z lewej) oraz Marek Arys (pierwszy z prawej) w mieszanym zespole polsko-szwedzkim



Uczestnictwo w turnieju było dla nas ogromnym wyróżnieniem i szansą na wymanę doświadczenia z sędziami i obserwatorami z innych federacji. Zadoleni z przeprowadzonych meczów i niesamowicie zmotywowani wróciliśmy do Polski, aby prowadzić rozgrywki ligowe i wykorzystywać zdobytą wiedzę i doświadczenie.

Łukasz Karski



PUCHAROWA PRZYGODA

Reprezentacja Kolegium Sędziów WZPN przystąpiła jak co roku do eliminacji Pucharu Polski w strefie poznańskiej z nadziejami na zagranie meczu finałowego na Stadionie Narodowym w Warszawie.

WI rundzie zmierzyliśmy się z Borusją, jednak nie z tą z Dortmundu, ale z Borui Kościelnej w powiecie poznańskim. Wygraliśmy 5:1, choć było trochę nerwowo, bo drużynie na co dzień grającej w Klasie B trzy ostatnie bramki strzeliśmy w ostatnich 18 minutach.

W II rundzie reprezentacja KS WZPN zmierzyła się z B-klasowym Okoniem Sapowice. Był to dla nas historyczny mecz w rozrywkach Pucharu Polski, z racji rekordowej wygranej 11:0. „Szybko, łatwo i przyjemnie” – tak można określić ten pojedynek.

Oba te mecze rozgrywaliśmy w roli gospodarza w podpoznańskim Stężewie, a boisko użyczone nam miejscowe Lipno grające w klasie okręgowej. W III rundzie przyszło nam zagrać na terenie rywala, którym był – niestety los nam nie sprzyjał – bardzo silny IV-ligowy Grom Plewiska (parę sezonów temu grał nawet w III lidze). Ulegliśmy 1:8, wstydzi nam to nie przynosi, ale niestety plany na podróż do stolicy trzeba odłożyć o rok...



Kapitanowie (po stronie KS WZPN Kamil Waskowski) wraz z sędziami przed rekordowym zwycięstwem 11:0.



Osoby funkcyjne pełne emocji...

Warto wspomnieć, że grali w naszej drużynie reprezentanci nie tylko z Poznania, ale też z Leszna i Piły. Znaleźli się w niej zarówno młodzi i doświadczeni sędziowie, obserwator szerebła centralnego Remigiusz Lewandowski, nie zabrakło również członków Komisji Szkoleniowej WZPN. Idea startu w PP powstała około osiem lat temu, a w historii naszych występów najlepszym wynikiem są cztery zwycięstwa. Na razie, do końca tego sezonu, pozostały nam mecze sparingowe, w których często chętnie uczestniczymy. Kolejna pucharowa przygoda już latem! **AR**

TALENT NA PODSŁUCHU

Przy organizacji programu mentorskiego wdrożono w tym województwie nietypowe w skali kraju pomysły. Koordynatorem programu jest Damian Gawęcki, sędzia TopAmator B, który jeszcze kilka lat temu sam był nim objęty na szczeblu centralnym jako sędzia.

Lokalnym programem mentorskim aktualnie jest objętych 11 sędziów (jeden III-ligowy, jeden IV-ligowy, trzech z „okręgówki”, czterech z Klasy A oraz dwóch z Klasy B). Nabór do programu prowadzony jest poprzez poddanie kandydatów egzaminowi praktycznemu przez obserwatora (przeważnie szerebła centralnego), a często również przez obserwację TV).

W ramach programu na sędziów – poza „normalnymi” obserwacjami mentorskimi – czeka specjalna ścieżka: szkolenia teoretyczne, prowadzone nie tylko przez sędziów i obserwatorów szerebła centralnego (również z innych okręgów oraz członków CKSz. KS PZPN), ale także trenerów i nauczycieli języka angielskiego. Wszyscy uczestnicy programu (sędziowie i mentorzy) analizują wspólnie prowadzone przez siebie mecze. Bowiem w ramach szkolenia sędziowie objęci programem mentorskim zobowiązani są nagrywania swoich meczów (korzystając kamery zakupionej przez Związek w tym celu), a następnie do robienia samoocen (które przedstawiają podczas warsztatów).

Dla rozwoju uczestników programu, mają oni również możliwość prowadzenia zawodów przy użyciu zestawów słuchawkowych, przy czym czwarta słuchawka jest podłączona do kamery. Dzięki temu później, oprócz materiału wideo, sędziowie i mentorzy mogą też do dyspozycji zapis audio z meczu. Możliwość przeprowadzenia takich analiz ze wszystkim sędziami i mentorami przyczynia się do znacznego i szybkiego podnoszenia poziomu sędziów objętych programem mentorskich.

MB



SĘDZIOWIE POMAGAJĄ

Aby wspierać nabór, a także ocieplać wizerunek sędziiego większość członków KS ŚZPN zrzęszyła się latem 2016 r. w Stowarzyszeniu Świętokrzyscy Sędziowie Piłkarscy Pomagają.

Jego głównym celem jest działalność charytatywna i pomoc osobom związanym ze środowiskiem piłkarskim. Stowarzyszenie zajmuje się też rozwojem i upowszechnianiem sportu, a w szczególności popularyzacją Przepisów Gry i poszerzaniem grona sędziów w województwie. Stowarzyszenie zrzęsza czynnych sędziów i obserwatorów, reprezentujących Świętokrzyskie Kolegium Sędziów, a także członków Fundacji Kolegium Sędziów Piłkarskich, zrzeszonych w KS ŚZPN. Przez ponad rok stowarzyszenie zorganizowało kilka akcji charytatywnych, m.in.:

- zbiórka na pomoc dla Marka Bębna, byłego zawodnika m.in. Zagłębia Sosnowiec, Górnika Zabrze czy Odry Wodzisław Śl., a obecnie trenera Moravii Morawica, który w marcu 2016 roku stracił nogę.
- udział w 2016 r. w Szlachetnej Paczce;
- organizacja turnieju, z którego dochód został przeznaczony na rehabilitację Pawła Kozaka – legendy Korony Kielce, jej wieloletniego kapitana;
- organizacja turnieju dla zebrania pieniędzy na rehabilitację byłego sędziiego Tomasza Kulety, który uległ wypadkowi samochodowemu;
- kupno sprzętu piłkarskiego dla dzieci z ubogich rodzin oraz dofinansowanie pobytu na obozie piłkarskim młodego zawodnika Juventy Starachowice;
- organizacja zbiórki pieniężnej na leczenie ciężko chorego Olka, syna zawodnika Wichra Miedziana Góra Marcina Wojtasińskiego;
- w przedświąteczną sobotę 16 grudnia 2017 r. – Mikołajowego Turnieju Charytatywnego, którego celem była pomoc dzieciom z Zespołu Placówek im. Aleksandra Kamińskiego „Kamyk” w Kielcach.



WYŻSZA SZKOŁA SĘDZIOWSKIEGO ŻYCIA

CORE Polska 5_1 jesienią 2017 gościł w Bełchatowie. Tam właśnie trafiło 16 młodych zdolnych sędziów z III i IV ligi. Kto z nich wykorzysta zdobytą wiedzę i dołączy do starszych kolegów ze szczebla centralnego, okaże się niebawem. Sześć bardzo pracowitych wrześnieowych dni bardzo im w tym pomoże.

Jak zawsze zaczęło się od przydzielenia obsady. W roli „sierotek” wystąpili instruktorzy, losujący mecze i role w ośmiu spotkaniach III i IV ligi oraz Centralnej Ligi Juniorów, w których uczestnicy programu demonstrowali swoje umiejętności. Z bełchatowskiego hotelu Sport blisko było zarówno na boiska w województwach łódzkim, wielkopolskim, śląskim i świętokrzyskim. W tegorocznej edycji w roli instruktorów wystąpili członkowie Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN: Marcin Szulc, Julian Pasek, Jacek Walczyński i Robert Małek (dla niego był to debiut w CORE Polska).

DZIELĄC SIĘ DOŚWIADCZENIEM

Tradycyjnie mecz z udziałem młodych arbitrow z CORE oceniali obserwatorzy młodego pokolenia, wśród których znalazło się aż dwóch byłych sędziów międzynarodowych (Adam Lyczmański i Dawid Piasecki). Oni to – wraz z instruktorami – oceniali pracę arbitrow, a potem ich samooceny, podczas których drobiazgowo analizowano wszystkie aspekty sędziowskiego warsztatu.

Poza analizą klipów kursanci mieli okazję wysłuchać wykładów przewodniczącego KS PZPN Zbigniewa Przesmyckiego oraz członków CKSz. m.in. na temat znaczenia samooceny, odporności psychicznej i asertywności na boisku oraz zarządzania swoim wizerunkiem w internecie i mediach społecznościowych.

Nowością były zajęcia teoretyczne z trenerem Krystianem Kierachem, który opowiadał o współpracy na linii szkoleniowiec – sędzia i systemach gry. Możliwość zapoznania się z trenerskim punktem widzenia wydarzeń meczowych i pracy sędziego była ciekawym doświadczeniem dla młodych sędziów.

UCZESTNICY CORE POLSKA 5_1

Sędziowie:

Karol ARYS	Zachodniopomorskie KS
Bartosz BANASIAK	Łódzkie KS
Albert BINKOWSKI	Świętokrzyskie KS
Michał GURGUL	Małopolskie KS
Mateusz JENDA	Mazowieckie KS
Jakub KRAJEWSKI	Śląskie KS
Dawid MATYSZCZAK	Opolskie KS
Mariusz MYSZKA	Podkarpackie KS
Kamil ONICHIMOWSKI	Lubuskie KS
Sebastian PAKUSZEWSKI	Pomorskie KS
Jakub RUTKOWSKI	Podlaskie KS
Hubert SARZYŃSKI	Dolnośląskie KS
Łukasz SZCZOŁKO	Lubelskie KS
Dawid WIŚNIEWSKI	Warm.-Maz. KS
Marcin WÓDKOWSKI	Kuj.-Pom. KS
Paweł WRZESZCZYŃSKI	Wielkopolskie KS

Obserwatorzy:

Adam LYCZMAŃSKI	(Kujawsko-Pomorskie)
Robert PODLECKI	(Lubelskie)
Mariusz SZUMIGAJ	(Lubelskie)
Łukasz ŚMIETANKA	(Mazowieckie)
Dawid PIASECKI	(Zachodniopomorskie)
Paweł PŁOSKONKA	(Małopolskie)
Dariusz TOMAS	(Podkarpackie)
Marcin ZYŁKA	(Warm.-Maz.)

Instruktorzy i goście:

Marcin SZULC, Robert MAŁEK, Julian PASEK, Jacek WALCZYŃSKI oraz Zbigniew PRZESMYCKI (przewodniczący KS PZPN), Paulina NOWAK, Krystian KIERACH, Grzegorz KRZOSEK, Szymon ŁĘŻNY, Przemysław SAROSIEK, Damian SYLWESTRZAK



Nie zabrakło także praktycznych zajęć na boisku, które poprowadzili Damian Sylwestrak i Szymon Łężny, absolwenci poprzedniego cyklu CORE Polska 4 oraz majowego kursu instruktorów sędziowskich FIFA. Przygotowali zestaw ćwiczeń związanych z zarządzaniem stałymi fragmentami gry, poruszaniem się po boisku, współpracą przy rzutach karnych oraz radzeniem sobie z masowymi konfrontacjami.

Jak zawsze w programie CORE Polska znalazły się też zajęcia z psychologiem sportowym. Tym razem Paulina Nowak mówiła z sędziami na temat roli sędziego: generała, przyjaciela lub... No właśnie – ta trzecia opcja była najciekawsza, bo to sami kursanci mieli wskazać, jak widzą siebie jako liderów zespołu sędziowskiego.

Poza zdobywaniem wiedzy, na sędziów czekał także jej sprawdzian: zmierzyli się z wymagającymi testami teoretycznymi w języku polskim i angielskim oraz testem yo-yo przeprowadzonym pod okiem instruktora FIFA Grzegorza Krzoska. Jak zawsze arbitrzy zostali też poddani analizie składu ciała i zostały im wyznaczone zadania do realizacji na drugą – wiosenną – część kursu.

GRUPA WSPARCIA

– Takie kursy to znakomita szkoła życia dla młodych sędziów. Aż szkoda, że w czasach, kiedy ja startowałem, nie było programu CORE, bo wielu błędów udałooby mi się uniknąć. Ale cieszę się, że mogę brać udział w nich jako obserwator, dzieląc się doświadczeniami z młodszymi kolegami – mówił Adam Lyczmański, który od kilku miesięcy realizuje się w roli obserwatora.

Tradycją po CORE Polska jest to, że po powrocie do domów sędziowie, obserwatorzy i instruktorzy utrzymują ze sobą stały kontakt, wymieniając się klipami i doświadczeniami i wspierając się nawzajem. Bo wartością tego programu – poza wszechstronnym doskonaleniem warsztatu i umiejętności sędziowskich – jest umiejętność bycia sędzią w każdym aspekcie. I to jest sens CORE Polska: być arbitrem doskonałym na boisku i poza nim. **SAR**



Rodzinne zdjęcie uczestników kursu, wraz z dwoma absolwentami z poprzedniej edycji - dziś już w rolach instruktorów





1

SZLIFOWANIE DIAMENTÓW NA CZAS

Sporo słyszeli od absolwentów poprzednich edycji. Ale dopiero na miejscu uczestnicy CORE Polska przekonali się, że tu nie ma czasu na nudę...



2



3

- 1 Taka obsada możliwa tylko na CORE Polska! Sędziowie z Podkarpacia (Mariusz Myszką), Małopolski (Michał Gurgul) oraz Pomorza (Sebastian Pakuszewski) przed meczem IV ligi łódzkiej Stal Niewiadów - KS Kutno
- 2 Zawodu nauczyciele, a na kursie w roli słuchaczy - jeszcze niedawno Adam Lyczmański (pierwszy z lewej) i Robert Podlecki (drugi z lewej) byli sędziami szczebla centralnego.
- 3 Sędziowie podczas pisania testu teoretycznego na własnych laptopach. Czas był tu też ważny...
- 4 W czasie treningu technicznego sędziowie sami odgrywali role zawodników. Karol Arys błyśnął jako szalony bramkarz.
- 5 Rzut karny pełen tajemnic i niespodzianek...



4



5





POLSKA

SKLEP KIBICA

OFICJALNY SKLEP KIBICA
REPREZENTACJI POLSKI

- ponad 300 licencyjnych gadżetów
- oficjalna kolekcja reprezentacji Polski
- personalizowane koszulki



Łączy nas piłka



Znajdź nas na:

 PZPN SKLEP KIBICA

**CENTRUM PIŁKARSKIE R-GOL
WARSZAWA | UL. PUŁAWSKA 255
SKLEP.LACZYNASPIŁKA.PL**